

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . 27. 50
i dost

i prz
za gr

Nr
Lwów

20 gr.

Słowo Polskie

i codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w ogłoszeniach i w nekrogr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

SOLE POTASOWE. Zamawiajcie Rolnicy natychmiast **Azotniak.** Tadeusz Wasung i Ska. Należy się liczyć z brakiem towaru. Lwów, Chorążczyzna 18.

Porozumienie gospodarcze z Niemcami.

—o—

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie advisera wielkich finansów, p. Dewey'a p. Stresemann osiągnął w rozmowach z delegatem rządu polskiego go p. Jackowskim porozumienie co do zasad mających obowiązywać w dalszych rokowaniach o zawarcie ostatecznego traktatu handlowego między Polską a Niemcami. Pośpiech i łatwość, z jaką doszło do tego zakończenia wojny celnej prasa niemiecka przy pisuje angielsko-amerykańskiemu naciskowi międzynarodowych finansów, które działają w interesie i w trosce o udzielone Niemcom kredyty. Wedle do niesień berlińskiego dziennika informacyjnego „12-Uhr Blatt“ Niemcy podejmują rokowania traktatowe z Polską, skutkiem zlecenia swego amerykańskiego agenta reparacyjnego Gilberta Parkera, który uważa, że rozwój gospodarczy Niemiec wymaga znacznego zwiększenia wywozu fabrykatów.

Parafowana onegdaj w Berlinie umowa polsko-niemiecka „o drzewie“ ma charakter rocznego prowizorium, zapewnia ona Niemcom znaczny import polskiego surowca drzewnego bez którego niemiecki przemysł meblarski nie mógł się obejść, oraz otwiera rynek polski dla znacznych kontyngentów pewnych niemieckich fabrykatów z t. zw. drugiej i trzeciej listy zakazów importu zwróconej wyłącznie przeciw Niemcom. Przyznane przez nas kontyngenty towarów mają stanowić kompensatę za uzyskaną możliwość eksportu do Niemiec drzewa zarówno nieobrobionego, jak i tartego. W uzyskaniu jednak tej możliwości nie my, ale Niemcy głównie są interesowane.

Polska w czasie wojny celnej znalazła dla swego drzewa tartego zbyt w Anglii tak dalece, że na zakaz niemiecki importu drzewa tartego mogła odpowiedzieć zakazem wywozu drzewa nieobrobionego.

My możemy się obejść bez niemieckiego rynku drzewnego, ale przemysł meblarski Niemiec i niemieckie tartaki nie mogą się obejść bez naszego drzewa. Jeśli więc otwieramy Niemcom z powrotem możliwość eksploatowania naszego naturalnego bogactwa drzewnego — to czynimy ustępstwo, które nie przez nas, ale przez Niemcy winno być kompensowane.

Niemiecki wóz drzewa z Polski przedstawiał w r. 1925 wartość 112 mil. jonów marek, co stanowi 25 procent ogólnej wartości importu niemieckiego z Polski. Dla aktywności naszego bilansu handlowego jest rzeczą obojętną, czy my drzewo nasze sprzedajemy Niemcom, czy Anglii, jak i to czy zegarki i samochody kupowane dotąd we Francji, Czechach i Włoszech będziemy obecnie kupować w Niemczech.

Nie jest to natomiast obojętne dla Niemiec, które dotąd nie miały zbytu dla tych samochodów i zegarów dla całego tego kontyngentu fabrykatów, jak i im Polska przyznała.

Umowa więc „drzewna“ zrobiona z

Niemcami, zmniejszy znacznie pasywność ich bilansu handlowego, a pasywność naszego raczej powiększy.

A gdy zważymy, że znaczna część tartaków u nas znajduje się w rękach firm niemieckich i gdańskich, że większość ogromna firm eksploatujących i eksportujących nasze drzewo jest wła-

snością obcego, żydowsko-austriackiego z centralą w Wiedniu i niemieckiego kapitału — to jasnym jest, iż z tego względu Berlin i Wiedeń mają poważne racje, aby Niemcy pokrywały swe zapotrzebowanie w drzewie właśnie w Polsce — gdy tymczasem Polska i tych samych przyczyn winna dążyć do

całkowitego uniezależnienia się od drzewnego rynku niemieckiego.

Umowę drzewną z Niemcami uważamy za jednostronnie korzystną dla Niemiec i widzimy w niej niepokojącą zapowiedź utwierdzenia i rozwinięcia politycznych i gospodarczych wpływów niemieckich w Polsce.

Skon premiera Rumunii Bratianu.

Kierownictwo rządu objął brat zmarłego. — Przejściowy charakter nowego rządu. -- Manifest do narodu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G.) Z Bukaresztu donoszą: Dzisiaj około godz. 7 rano zmarł po nieudanej operacji premier rządu rumuńskiego Bratianu.

Na wiadomość o śmierci swojego szefa zebrała się natychmiast rada ministrów na nadzwyczajne posiedzenie, na którym uchwalono złożyć ponownie przysięgę wierności radzie regencyjnej oraz zaproponować na stanowisko premiera brata zmarłego Vintila Bratianu, wszyscy członkowie gabinetu zatrzymają portfele.

Mówią też o możliwości objęcia prezydentury gabinetu przez członka rady regencyjnej Duca.

Rada gabinetowa wydała manifest do narodu, w którym wzywa do zachowania spokoju wobec ciężkiego ciosu, jaki spotkał kraj.

Rząd obecny będzie miał charakter przejściowy do czasu uchwalenia preliminarza budżetowego, poczem będzie utworzona koalicja z udziałem narodowej partii chłopskiej, która zajmie się utworzeniem nowego gabinetu.

Bukareszt, 24 listopada. (AW.) Wiadomość o nagłej śmierci premiera rumuńskiego Jana Bratianu podały nadzwyczajne wydania pism bukareszteńskich już o godz. 8-mej rano. Bratianu leżał od poniedziałku ciężko chory na zapalenie gardła, o czym nie udzielano

informacji, nie przewidując tragicznego końca chorego. Jeszcze w niedzielę ostatnią Bratianu brał udział w otwarciu palacu „Czerwonego Krzyża“. Po operacji odbytej we środę stan chorego pogorszył się znacznie, tak, że członkowie rządu i rady regencyjnej złożyli mu wieczorem wizytę. O północy przy był do łóża chorego wezwany telegraficznie z Jassy syn premiera Jerzy. O 2-giej nad ranem musiano zastosować sztuczne oddychanie tlenem, o 5-tej rano rozpoczęła się agonja, o 7-mej nastąpiła śmierć.

—o—

Warszawa, 24 listopada. (G.) Joan J. C. Bratianu urodził się w r. 1864 jako syn Joana Bratianu jednego z twórców niepodległości Rumunii. Nauki ukończył w Paryżu. Po powrocie do kraju, jako inżynier pracował przy budowie rumuńskich kolei państwowych. Równocześnie z pracą zawodową zaczyna się poświęcać życiu politycznemu.

W roku 1910 staje na czele stronnictwa liberalnego, obejmując jednocześnie po raz pierwszy stanowisko prezesa ministrów, na którym przeprowadza w roku 1913 odebranie Bułgarom Dobrudży.

W czasie wielkiej wojny dzięki staraniom Bratianu, wbrew polityce kró-

la Karola Rumunja ogłasza najpierw neutralność, a 8 stycznia 1916 roku przystępuje do wojny po stronie mocarstw koalicyjnych. Początkowe zwycięstwa mocarstw centralnych i zajęcie Rumunii przez Niemców i wreszcie wymuszenie przez tych ostatnich upokarzającego pokoju w Bukareszcie z dnia 5 maja 1917 roku, zdawało się być klęską polityki Bratianu. Rok 1918 wraz z zwycięstwem wielk. mocarstw przynosi zajęcie przez Rumunię Bessarabii, Siedmiogrodu, Bukowiny i części Banatu, a tem samem całkowity triumf przewidywanej polityki Bratianu. Nie mogąc uzyskać na konferencji pokojowej otrzymania całego Banatu odmawia podpisania traktatu pokojowego i podaje się do dymisji.

W roku 1922 Bratianu powraca do władzy na podstawie nowych wyborów, które stronnictwu liberalnemu dały ogromną większość. Gdy przeprowadzone przez niego reformy agrarne, finansowe i celne nie znalazły uznania nowych prowincji, Bratianu podaje się do dymisji, a kierownictwo rządu obejmuje generał Avarescu.

W roku bież. staje po raz trzeci na czele rządu jako wódz partii, która przy ostatnich wyborach odniosła zwycięstwo.

W zmarłym traci Rumunja jednego z największych swoich mężów stanu.

Dokoła obrad wileńskich.

Wilno, 24 listopada. (AW.) Dzisiejsze „Słowo“ poświęca wydarzeniom dnia wczorajszego znanemu artykule. Pismo przytacza charakterystyczne pogłoski, której wczoraj krążyły w Wilnie w związku z powszechnie oczekiwanymi decyzjami. „Słowo“ pisze: „Od rana panuje tu nastrój, przy którym niewiadomo, co się będzie robić wieczorem. Mówi i domyśla się, że Polska oświadczy, iż skoro państwo kowieńskie jest w stanie wojny z nami, to i Polsce nie pozostanie nic innego, jak uznać ten stan wojny za prawnie obowiązujący i nas także. Albo mówi się,

że po zjeździe w Wilnie utworzy się na terytorjum Polski rząd narodowy litewski złożony z emigrantów Litwinów. Mówi się wreszcie, że Litwa jest w wilje zamachu stanu“.

Na pytanie, kto kępuje Polsce ręce w sprawie kowieńskiej? odpowiada „Słowo“, że — nikt. Rosji nie stać na aktywne przeciwstawienie się energicznej polityce polskiej w stosunku do Litwy, a Niemcy, gdyby chciały podtrzymać Waldemarasa, jego stan wojny i jego twierdzenie, że „Wilno jest stolicą narodowego państwa litewskiego“ itp., toby wczoraj nie podpisały układu

handlowego z Polską, w tym samym dniu, kiedy w Wilnie marsz. Piłsudski z ministrami debatował nad sprawą litewską.

W dalszym ciągu pisze „Słowo“: „Dziś nasi sojusznicy wobec tego, że się liczą z nami zupełnie inaczej, zrozumieć także, że chcąc silnej, swobodnej Polski, to znaczy chcą definitywnego załatwienia w sprawie litewskiej“. Artykuł swój kończy „Słowo“ następująco: „Chcemy wskrzeszenia unii, chcemy jedności Wilna z Kownem, lecz re-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Przygotowania do wyborów.

„DIŁO” WZYWA DO UKRAIŃSKIEGO BLOKU WYBORCZEGO.

Lwów, 24 listopada. (LBP). Dzisiejsze „Diło” powołuje się w artykule wstępnym na uchwałę Centralnego Komitetu Undo z dnia 12 bm. w sprawie stworzenia wewnętrznego frontu ukraińskiego przed wyborami, oświadczając, że prezydium partii zwróciło się pismem do poszczególnych ukraińskich organizacji politycznych, ale mimo upływu dwu tygodni od tego czasu nie otrzymało żadnej zdecydowanej odpowiedzi. Dziennik potępia taktykę milczenia lub półśłówek i wzywa do męskiego wystąpienia i odpowiedzi przy tywniej lub nawet w ostatecznym razie negatywniej.

LISTA „PRACY GOSPODARCZEJ” PRZY WYBORACH.

Warszawa, 24 listopada. (LBP). Intynierowie zrzeszeni w Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, zamierzają jak się dowiadujemy, wziąć udział w wyborach pod hasłem wejścia do przyszłego sejmu grupy posłów „Pracy Gospodarczej”. Ustalono, że grupa ta nie wejdzie w kontakty z żadną istniejącą listą partyjną, a postawi sobie, jako hasło rozwój gospodarczy kraju.

AKCJA WYBORCZA MONARCHISTÓW.

Lwów, 24 listopada. (LBP). Monarchiści polscy, skupieni w monarchistycznej organizacji wszechstanowej, rozwinęli w Małopolsce wschodniej ruchliwą akcję przedwyborczą.

Po zjeździe ziemiańskim w Baryżu, zjeździe Młodzieży we Lwowie, odbędzie się dnia 27 b. m. w Czortkowie zjazd monarchistów województwa tarnopolskiego; w obradach weźmie udział prezes organizacji poseł Cwiakowski.

PO SKONE SP. PRZYBYSZEW-SKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 24 listopada. (zo). Na pogrzebie śp. Stanisława Przybyszewskiego rząd polski będzie reprezentowany przez wojewodę poznańskiego p. Bnińskiego, który w imieniu państwa weźmie udział w pogrzebie zmarłego.

DYMISJE WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 24 listopada. (zo). Sprawa dymisji wojewody warszawskiego Soltana i wojewody Białostockiego Rembowskiego, jako również sprawa mianowania dyrektora Kirschta na stanowisko wojewody Białostockiego, są już w kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej.

Kierownictwo warszawskiego urzędu wojewódzkiego powierzono głównemu inspektorowi ministerstwa spraw wewnętrznych p. Twardo, który objął urządowanie w dniu wczorajszym.

DOCHODZENIE DYSCIPLINARNE PRZECIW PROF. BLAIKIEMU.

Lwów, 24 listopada. (LBP). Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, reskryptem z dnia 21 listopada b. r. L. 39.013 wycofało śledztwo dyscyplinarne nauczycielowi Janowi Blaikiemu za wystąpienie na znanym wiecu w Sokole w sprawie obrony języka polskiego.

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 24 listopada. (zo). Delegat polski przy Lidze Narodów p. Sokal wyjeżdża w sobotę 26 b. m. do Genewy. Prawdopodobnie razem z p. Sokalem wyjedzie delegacja polska na konferencję rozbrojeniową, która rozpoczyna się dnia 30 listopada. Przewodniczącym delegacji polskiej jest p. Sokal, a w skład jej wchodzi przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa spraw wojskowych.

TO ZNAK MILIONÓW WALECZNYCH NAPOLEON

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

alizacja tego programu wymaga posunięć energicznych, stanowczych, zdecydowanych. Takim posunięciem tragicznym, przyznajemy tu niestety, lecz w całej sprawie tragedii historycznie

twórcza, byłoby ucieknienie się do ostatecznego środka, do przywrócenia stanu z przed rozbiórów Polski, do wskrzeszenia tradycji 1831 i 1863 r. drogą interwencji zdecydowanej”.

Konferencja marszałka Piłsudskiego z politykami Litwy kowieńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo). Dziś powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych p. Zaleski, wiceminister Knoll, p. Hołówko i radca Szumliowski. Marszałek Piłsudski ma powrócić jutro.

Podobno na wiadomość o przyjeździe premiera Piłsudskiego do Wilna przybyli tam wybitni politycy Litwy kowieńskiej celem przeprowadzenia z premierem Piłsudskim specjalnej konferencji w sprawach litewskich.

Wilno, 24 listopada. (AW). Jak podaje „Dziennik Wileński” w wyniku wczorajszych obrad zapadła uchwała

domagania się na przyszłej grudniowej sesji L. Nar. zmuszenia Litwy do zerwania fikcji stanu wojny z Polską oraz do nawiązania z Polską pokojowych normalnych stosunków.

Wilno, 24 listopada. (AW). W związku z programem konferencji marsz. Piłsudskiego w Wilnie, który przez całe popołudnie 24 b. m. miał urzędować w dowództwie 19 dywizji piechoty.

„Dziennik Wileński” podkreśla, że, jak wiadomo 19 dywizja piechoty jest była litewsko - białoruską dywizją, która w r. 1920 wypędziła z Wilna Litwinów”.

Głosy prasy berlińskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G.) Donoszą z Berlina: Cała prasa dzisiejsza omawia obszernie pobyt marszałka Piłsudskiego w Wilnie i łączące się z tem narady w sprawie litewskiej. Wszystkie prawie dzienniki wyrażają pogląd, że narady w Wilnie są ostrzeżeniem pod adresem Ligi Narodów, aby zdecydowała się na ostateczne załatwienie sprawy kowieńskiej.

„Vossische Zeitung” donosi, że Polska zamierza skorzystać z okazji wniesienia przez Litwinów nowej skargi do

Ligi Narodów i przy pomocy Ligi oraz mocarstw zachodnich chce ona załatwić całokształt stosunku do Litwy. Dziennik twierdzi, że widoki porozumienia polsko-niemieckiego oraz możliwości skierowania spławu drzewa przez Królewiec wykorzystywane są jako środki nacisku na Litwę.

Tenże dziennik donosi, o wielkiem zdenerwowaniu kół moskiewskich wywołanem pogłoskami o rzekomych planach wojennych polskich w stosunku do Litwy.

„KOPERNIK” — „MARYSIENKA” Tylko nasze kinoteatry wyświetlają dziś najnowszą aktualność

IX. Rocznicą Niepodległości Państwa Polskiego
Uroczystość i defilada na placu Saskim w Warszawie, w obecności Marszałka Józefa Piłsudskiego. 12009n

Pożegnalne posiedzenia klubów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo). Wobec tego, że tylko cztery dni dzieli nas od końca kadencji parlamentarnej, w gmachu sejmowym zaznaczyło się pewne ożywienie. Zbierają się kluby na posiedzenia pożegnalne.

Dziś rano odbyło się posiedzenie klubu

parlamentarnego Wyzwolenie. Posiedzenie miało charakter rozmówek na temat minionego pięćdziesięciu lat ustawodawczego. Po posiedzeniu odbył się wspólny obiad i fotografia członków klubu.

W piątek obradować będą ZLN. i P. P. S.

NARADY PRZEDSTAWICIELI SOCJALIST. UGRUPOWAŃ MNIEJSZOŚCIOWYCH.

Odbyło się również informacyjne zebranie przedstawicieli socjalistycznych ugrupowań mniejszości narodowych, a mianowicie żydowskiego bundu, ukraińskiego Selańskiego Sojuzu, niezależ-

nych socjalistów i Poale Sion prawicy. Przedstawiciele tych ugrupowań omawiali stan rokowań przedwyborczych. Uchwał żadnych nie powzięto.

==O==

Sprawa ożywienia ruchu budowlanego Projekt podwyższenia podatku od nieruchomości

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo). Na ostatnim posiedzeniu komisji opiniodawczej omawiano złożony tej komisji projekt ministerstwa robót publicznych w sprawie wzmoczenia ruchu budowlanego w Polsce.

Wniosek ten zmierza do podwyższenia dotychczasowego podatku od nieruchomości z 7 proc. do 28 proc. Wpływy z tego podatku przeznaczone byłyby na akcję wzmocnienia ruchu budowlanego.

Polska w tej chwili potrzebuje milion mieszkań. Wpływy jednak z po-

wyższego źródła wystarczyłyby tylko na wybudowanie na 21 tysięcy izb mieszkalnych. Dlatego też wniosek przewiduje, że sumy uzyskane z podatku będą obrócone nie na rozbudowę bezpośrednio, lecz na oprocentowanie kapitału zagranicznego, inwestowane przez zagranicznych kapitalistów.

Oczywiście z tytułu podwyżki tego podatku spadają nowe ciężary na właścicieli nieruchomości.

Komisja opiniodawcza wypowiedziała się za wnioskiem ministerstwa robót publicznych.

ODEZWA „RIDNOJ SZKOŁY”.

Lwów, 24 listopada (LBP). W prasie ukraińskiej ukazała się odezwa Zarządu Głównego „Ridnoji Szkoły” p.t.: „W obronie prawa narodu do rodzinnej szkoły”. Wskazuje ona na konieczność walki o duszę młodego pokolenia i wzywa społeczeństwo ukraińskie do wyzyskania w całej pełni uprawnień, płynących z ustawy szkolnej z 31. lipca 1924.

W każdym powiecie ma powstać komitet dla przygotowania i przeprowadzenia plebiscytu szkolnego, ażeby żądać od władz założenia szkół ukraińskich tam, gdzie znajduje się wymagana ustawa ilość dzieci ukraińskich.

W każdej gminie ma powstać komitet miejscowy dla wniesienia deklaracji szkolnej na ręce inspektorów powiatowych. Jako termin ostateczny tej czynności podaje odezwa 31 grudnia b. r.

Główne kierownictwo całej akcji obejmie Obrona Prawa przy Ridnoji Szkole we Lwowie, która będzie pozostawała w stałym kontakcie z komitetami powiatowymi gminnymi.

Odezwa kończy się wezwaniem wszystkich ukraińców bez względu na zawód, przynależność partyjną i religię do tej pracy.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY DAJ GROSZ NA CELE TOWA.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 b. m. Zachmurzenie przeważnie duże na północy i północnym wschodzie jeszcze opady, na południu mglisto. Lekki mroz na południowym wschodzie. rankiem lekkie przymrozki, w ciągu dnia odwilż. W całym kraju słabe lub umiarkowane wiatry w kierunku zachodnim.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Najmądrzejszym i najpiękniejszym PODARKIEM NA ŚW. MIKOŁAJA I NA GWIAZDKĘ

jest aparat radiowy lub części składowe do zbudowania aparatu. Chcąc ułatwić nabycie tychże mniej zasobnym kołom' **zniżyliśmy** bardzo wybitnie ceny na wszystkie akcesoria i prosimy zechcieć się o tem przekonać by nie wyrzucać niepotrzebnie pieniędzy.

RADIO-KINFOT Lwów, ul. 3-go Maja 11a
Telefon Nr 21-25. 11925n

Podziękowanie.

J. W. P. Profesorowi Dr. Węglowskiemu za bezinteresowne a świetne przeprowadzenie operacji, zaś J. W. P. Prezesowi Czerwonego Krzyżu, hr. Koziebrodzkiemu za bezpłatne umieszczenie w Sanatorium, oraz J. W. P. Drowi Jaklińskiemu, Drowi Zajacowi, Siostrze Przełożonej i Siostrzom pielęgniarkom za pomoc i troskliwą opiekę w czasie mego pobytu w Sanatorium, składam na tej drodze wyrazy najserdeczniejszego podziękowania.

n12071 August Sobociński.

KIEŁBASA BRUNSZWICKA łagodna w smaku

U TELICZKOWEJ ul. Akademicka Nr. 6. 11839n

ZAPEWNIONA EGZYSTENCJA.

Poszukiwany na Lwów i okolice jeneralny przedstawiciel dobrze wprowadzony w drogeriach i branży stalowo - galanterijnej dla obietnicy wyłącznej sprzedaży naszych wyrobów. (Dla przejęcia składu pożądaną kapitał od 3000 do 5000 zł.) Pożądane szczególnie oferty z życiorysem i fotografią

Pierwsza Krajowa Wytwórnia Aparatów do Goienia n12.92

„STALPOL” Warszawa, Niecała 8.

NIEPOROZUMIENIE W PARTJI PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 listopada. (zo). W kołach politycznych opowiadają, że ostatni pobyt wicepremiera Bartla we Lwowie wywołał silne nieporozumienia w łonie Partii Pracy.

P. wicepremier konferował we Lwowie z pp. Kwakiem i Rembowskiem, jako przedstawicielami lwowskiego oddziału Partii Pracy. Tymczasem właścicieli reprezentanci Partii Pracy na terenie Lwowa pp. prof. Zakrzewski, Tołkoczko i ks. Dachowski bawili w tym czasie w Warszawie, szukając tamże kontaktu ze sferami decydującymi. Okazuje się, że pp. Kwak i Rembowski należeli do dawnego prezydium Partii Pracy z mec. Stupnickim na czele, które to prezydium zostało usunięte.

Ta dezorientacja p. wicepremiera wywołała silne tarcia wewnętrzne w stronnictwie.

† St. Przybyszewski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stanisław Przybyszewski, główny przedstawiciel modernizmu w Polsce, zajmuje wybitną kartę tak w historii literatury polskiej, jakoteż niemieckiej. Pierwotnie bowiem, jak wiadomo, pisał w języku niemieckim.

Przybyszewski był Wielkopolaninem pochodzący z tych samych stron, co Jan Kasprzowicz. Urodzony w 1868 r. w Łojewie nad Kruszwicą, studiował najpierw politechnikę w Charlottenburgu, potem medycynę w Berlinie. Z owych czasów pochodzi obszerna rozprawa Przybyszewskiego „O strukturze mikroskopijnej rdzenia paciorkowego i kory mózgowej”. Z medycyny przeczłł się jednak rychło do literatury, której też pozostał wiernym do śmierci. W języku niemieckim ukazał się szereg jego książek, m. in. „Totenmesse”, „Vigilien”, „Satanskinder”, „Auf den Wegen der Seele”, oraz trylogia powieściowa „Homo sapiens”.

W 1828 przybył Przybyszewski do Krakowa, gdzie założył czasopismo literackie „Życie”, propagujące nowe prądy estetyczne. Później przeniósł się na krótki czas do Lwowa, a w r. 1901 do Warszawy.

Od chwili powrotu do kraju Przybyszewski pisał wyłącznie po polsku. Do dawniejszych powieści, które sam przetłumaczył na język polski, dodał autor szereg nowych dzieł, tak powieści, jak i dramatów, m. in.: „Taniec miłości i śmierci”, „Złote runo”, „Androgyne”, „W godzinę cudu”, „Dla szczęścia”, „Poezje proza”, „Z gleby Kujawskiej”, „Synagoga szatana”, „Śnieg”, „Synowie ziemi”, „Mocny człowiek” a w ostatnich latach „Powrót”, „Szlakiem duszy polskiej” i „Moi współcześni”.

W swoim czasie Przybyszewski wywierał olbrzymi wpływ tak na piszących, jakoteż na szersze koła, które zaczytywały się w jego książkach, odurzając się ostrym, często trującym zapachem tej niepokojącej twórczości, scharakteryzowanej przez Feldmanna słowy: „Wszystkim tym utworom jest wspólna jedna dusza, dusza autora, wizjonera i ekstazyka, oplatającego niesłychanie intensywnie, przebiegające gorączkowe swe fantazje około nieśmiertelnego problemu życia seksualnego, w którym widzi jedyną manifestację, najgłębszą istotność duszy”.

W ostatnich latach życia autor z upodobaniem studiował różne dziedziny wiedzy tajemnej. Mieszkańcy Lwowa pamiętają zapewne jego odczyt o kartach do gry i ich symbolice, który wygłosił parę lat temu w sali Kasyna.

Z Przybyszewskim schodzi do grobu pisarz, który na przełomie obu wieków był przedmiotem zachwytów i potępień, indywidualność pisarska równie potężna jak popularna, jedna z czołowych postaci polskiej literatury współczesnej.

Po Kasprzowiczu, Żeromskim. Reymoncie polską twórczość kulturalna okrywa się poraż czwartą żałobą w ciągu niewielu ostatnich lat.

Strajk szkolny w Samborskiem. Dzieci ruskie niechcą się uczyć po polsku.

Lwów. 23 listopada. (LBP.) We wsi Łąka pow. samborskiego, wybuchł strajk szkolny dzieci ukraińskich z I. klasy powszechnej. Powodem tego jest wprowadzenie w pierwszym roku nauki języka polskiego. Strajk ten może

się rozszerzyć na gminy sąsiednie, o ile władze nie wkroczą z interwencją. Delegacja rodziców wręczyła Inspektorowi Węgrzyniakowi protest, podpisany przez 130 osób i wysłała telegram z protestem do Ministerstwa Oświaty.

Jaki był cel narad wileńskich?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 listopada. (zo). Ze sfer dyplomatycznych dowiadujemy się, że narady, toczące się obecnie w Wilnie, mają na celu zajęcie przez Polskę stanowiska w stosunku do sprawy litewskiej na zebraniu Rady Ligi Narodów, które się rozpocznie 5 grudnia.

Na sesji znajdzie się, jak wiadomo, sprawa litewska, która będzie bodaj że najważniejszym punktem obrad. Na tle protestu Litwy i skargi Waldemara na Polskę będzie rozpatrzony całokształt stosunków polsko-litewskich, a

przedewszystkiem kwestja istnienia, według zdania Litwy, stanu wojennego między obu państwami.

Niewątpliwie będą czynione usilne starania ze strony Francji i Anglii, aby stworzyć warunki, umożliwiające nawiązanie normalnych stosunków między Polską a Litwą.

Dlatego najtrafniejszą jest hipoteza, że przedmiotem narad wileńskich jest przygotowanie akcji dyplomatycznej Polski na Radę Ligi Narodów.

MARSZ. PILSUDSKI POZOSTAŁ W WILNIE.

Wilno. 23 listopada. (PAT.) Min. Załeski i posłowie dziś wieczór opuścili Wilno, marszałek Pilsudski zaś pozostał na dzień jutrzejszy, ażeby zająć

się sprawą coraz liczniej napływających do Wilna emigrantów litewskich, uciekających z Litwy i szukających w Polsce schronienia.

Mydło do golenia „TLEN”

z orzeźwiającym zapachem lawendy kosztuje tylko zł. 1.20 za laskę. 10808n

Trocki i Zinowiewcy. Z za kulis akcji opozycji sowieckiej.

Moskwa. 23 listopada. (PAT.) „Pravda” ogłasza dłuższą spowiedź jednego z przywódców opozycji na Uraku.

Twierdzi on, że organizacje trockistów nie przerwały działalności w r. 1917, lecz prowadziły od tego czasu robotę podziemną, stosując w swoich szereгах ostrzejszą dyscyplinę. Na wiosnę r. 1926 postanowiono wystąpić w chwili, gdy sowiecka sytuacja gospodarcza ulegnie pogorszeniu i wykorzystać nieprzychylnie dla rządu nastroje, oraz stanąć na czele ruchu i narzucić sztab rewolucyjny dla kierowania wy-

padkami. Niepowodzenie tej akcji autor przypisuje chwieiność Zinowiewa.

Organizacja trockistów ma swoich wywiadowców we wszystkich urządach państwowych. Trockiści mają swoje własne szyfry i służbę kurierską i pracują podzieleni na piętki. Po połączeniu się z Zinowiewcami, stworzono komitet centralny, w którym Trocki kieruje polityką, a Zinowiew organizacją. Niezależnie od tego zarówno trockiści, jak i zinowiewcy istnieją jako osoby samodzielne w łonie opozycji.

—O—

Litwinow w Berlinie.

Berlin. 23 listopada. (PAT.) Jak donosi agencja Tel. Union, sowiecki komisarz ludowy Litwinow wyjechał wczoraj z Moskwy.

W drodze do Genewy zatrzyma się on w Berlinie.

—O—

Nowy gabinet belgijski.

Bruksela. 23 listopada. (PAT.) Gabinet ukonstytuował się. Przewodnictwo w gabinecie objął Yaspere, tekę spraw

zagranicznych Hymans, obrony de Brouhqueville.

—O—

Z Rady przybocznej.

Lwów, 24 listopada.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady przybocznej, zabrał głos p. Litwinowicz, który imieniem kupiectwa zrzeszonego w kongregacji kupieckiej wyraził żal, że kupiectwo, ponoszące tak wielkie świadczenia dla gminy, zbyt słabo jest reprezentowane w Radzie przybocznej. Mówca prosi p. komisarza, by u władz kompetentnych wyjednał naprawienie tej krzywdy.

Podobną enuncjację złożył dr. Paygert im. właścicieli realności.

Po tych enuncjacjach p. Strzelecki

zarządził przerwę, celem wyboru komisji-matki.

W rezultacie w myśl referatu dr. Herschtala, do komisji-matki wybrano z powodu ulamku klubów nie 15, ale 16 członków. Do komisji-matki weszli: Chrystowski, dr. Herschtal, Szczyrek, Thullie, Planeta, Decykiewicz, Schmorak, Hescheles, Litwinowicz, Hubert, dr. Strofiski, dr. Kozłowski, dr. Paygert, Pammer, Laskownicki i dr. Zakrzewski.

W sprawie wyboru komisji zabrał głos p. Decykiewicz, wyrażając żal, że członkowie Rady nie otrzymali regula-

minu obrad i prosi o dostarczenie go członkom. Z kolei mówca powołując się na regulamin, podniósł, że wybory powinny odbywać się kartkami. Rada w głosowaniu uchwaliła nie dokonywać wyboru kartkami.

Po wyborze komisji-matki przerwano znowu obrady, celem dokonania wyboru szeregu komisji.

Wprowadznie odezwały się rozsądne głosy, aby komisja-matka odbyła osobne posiedzenie i na Radę przybyła z gotowymi wnioskami, p. komisarz jednak oświadczył, że potrzebne mu są zaraz niektóre komisje i odroczył obrady na 1 godzinę.

Tymczasem narady komisji-matki trwały 2 godziny i zaledwie kilka wybrano komisji, których skład podamy później.

Z kolei zabrał głos p. Szczyrek i w imieniu PPS. złożył deklarację, w której partja uważa Radę przyboczną za sprzeczną z istotą samorządu i będzie dążyła do skrócenia tego stanu przejściowego. Następnie mówca poruszył szereg spraw, uważanych za piękne, jak sprawa bezrobocia i mieszkaniowa, do których załatwienia klub dążyć będzie.

Z porządku dziennego odesłano szereg spraw do odpowiednich komisji a w końcu na porządek dzienny przyszła sprawa zawieszenia trzech urzędników magistratu.

Sprawę tę proponuję odesłać — mówi komisarz do komisji — (głos: dyscyplinarnie...).

— Nie do komisji-matki — kończy p. komisarz — bo to sprawa sądowa a komisja dyscyplinarna będzie drugą instancją.

Dopiero r. Laskownicki wyjaśnił, jakie ma zadania komisja-matka, że ona może tylko proponować wybory — i że sprawa zawieszenia urzędników w urzędowaniu nie może być omawiana na jawnym posiedzeniu. Wtedy dopiero p. komisarz zarządził obrady tajne.

Po dłuższej dyskusji przyjęła Rada przyboczną do zatwierdzającej wiadomości zawieszenie w urzędowaniu p. p. Krzyształowicza, Mazurkiewicza i inż. Taroniego.

Posiedzenie zakończyło się wspólną fotografią Rady przybocznej.

TRUDNOŚCI W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ.

Lwów. 23 listopada. (AW.) Prawie wszystkie pociągi skutkiem wichury i śnieżycy nadchodzą ze znacznym spóźnieniem.

I tak — według informacji zasięgniętych w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej — dzisiejszy (23 bm.) pociąg osobowy z Piotrowic przybył z opóźnieniem 170 minut, pociąg osobowy z Podhajec z opóźnieniem 59 minut, pociąg pośpieszny z Wiednia i Pragi przybył z opóźnieniem 97 minut, pociąg pośpieszny do Tarnopola z opóźnieniem 40 minut.

Pociąg z Łodzi doznał bardzo znacznego opóźnienia — 197 minut, zaś pociąg osobowy z Warszawy 283 minut. Pociąg pośpieszny z Bukaresztu spóźnił się do 63 minut, skutkiem tego pociąg pośpieszny do Warszawy odszedł z opóźnieniem 50 minut. Pociąg pośpieszny z Warszawy nadszedł dopiero o godz. 12-tej w południe z opóźnieniem 195 minut.

WSTRZYMANIE RUCHU W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia, 23 listopada. (AW.) Z powodu mrozów i burz połączonych z zaważeniami śnieżnymi wstrzymano ruch w porcie w ostatnim tygodniu zawięzono do portu gdyńskiego 15 statków morskich, odpłynęło 11 statków. Przywieziono m. in. 1200 tonn granitu, węgla 17.6 tys. tonn.

Przegląd prasy.

P. Stroński w „Warszawiance” do-
szedł do przekonania, że:

Twórcza polityka prawicowa, po
wszystkich przejściach i doświadcze-
niach, nakazuje:

1. jako podstawę zgrupowania wy-
borczego na prawicy wysunąć bardzo
wyraźne i gruntowne określenie dą-
żeń ustrojowych, gospodarczych i po-
litycznych,

2. usunąć nie zawierające twór-
czych pierwiastków hasło walki z
rządem, tembardziej, że dla przepra-
wadzenia tych prawicowych dążeń
ustrojowych, gospodarczych i polity-
cznych nie należy się uchylać od
współpracy z rządem,

3. nie stawiać do wyborów w szra-
kach dotychczasowych stronnictw i
ich sojuszków, ale na podstawie dobo-
ru do ustalonych, rzeczowych dążeń
także właściwych ludzi z prawicy
bez klucza stronnictowego, co powinno
też stać się początkiem nowego twór-
czego zespolenia sił prawicowych
społeczeństwa.

W jakim stanowisku prawicy jest
najwyższa miara oględności, rzeczo-
wości, twórczości na przyszłość. Nie
podobna zaś żądać dla prawicy, by
przez rozbijanie się samochcąc popeł-
niała samobójstwo lub dotkliwie się
okrawiała, a musi ona przede-
wszystkiem przeciwstawić najwię-
kszy wysiłek naporowi lewicy, prze-
ciwnemu społecznemu, religijnemu, go-
spodarczemu, ustrojowemu, politycz-
nym pojęciom i dążeniom prawicy.
To jest jej pierwszy obowiązek i tu
jest jej zdrowy zmysł.

* * *

W artykule moskiewskiego kore-
spondenta „Głosu Prawdy” czytamy:

Stało się to, czego oddawna oczeki-
wano. „Uparty Gruzin”, jak nazy-
wał Stalina Lenin, pokazał swoją
siłę i moc, wykluczając, przy pomo-
cy centralnego komitetu partii komu-
nistycznej i centralnej komisji kon-
trolującej — Trockiego i Zinowiewa.
Stalin nie chciał czekać grudnia, na
początku którego zbiera się 15 zjazd
partii komunistycznej. Uważał za
wskazane działać natychmiast. W
tej sytuacji komunistycznej dykta-
toru są dowody jego siły, a jednocze-
śnie słabości. Siła polega na tem, że
Stalin może sobie pozwolić na wy-
danie rozkazu organom Kompartii,
by wykluczyć nawet takich komuni-
stów, jak Trocki i Zinowiew. Sła-
bość — w tem, że wpływy wykluczo-
zonych są do takiego stopnia mo-
cne, iż dłużej nie wolno było zosta-
wiać ich pod „opieką” skrzydła
ni” partii komunistycznej. skrzy-
dłami, które przeszkadzają działalności

ści GPU w stosunku do wódzów opo-
zycji.

Jednocześnie zostali wydalenii Ka-
mieniew, Rakowski, Smiła Muralow
i inni czołowi komuniści z centralnej
komisji kontrolującej. Przytem wszy-
scy zostali usunięci z zajmowanych
przez nich urzędów, zarówno partyj-
nych, jak i państwowych. W ten
sposób skończyła się kariera dyploma-
tyczna Kamieniewa i Rakowskiego.
Stał się niebywały wypadek w
działach dyplomacji. Sowiecki poseł
w Rzymie, Kamieniew, przestał być
posełem na podstawie decyzji partii,
bez odpowiedniego rozporządzenia
komisji rządu dla spraw zagranicznych,
który już post factum, musiał sprepa-
rować odpowiednie papiery, odwołu-
jące Kamieniewa z Rzymu.

Jakiś czas mówiono o możliwo-
ści poswtaenia drugiej kompartii, dla
której już jakoby opozycja znalazła
nawet nazwę — „Leninowska”. Przy
obecnem ustosunkowaniu sił, sformo-
wanie jej jest niemożliwością. Stali-
nowcy do tego w żaden sposób nie
dopuszczają. Obecnie chcą oni dać mo-
żność kapitulacji czołowym komuni-
stom — opozycjonistom, którzy jesz-
cze znajdują się w szeregach partii.
Jeżeli w przeciągu najbliższego cza-
su kapitulacja ta nie nastąpi, należy
spodziewać się, że represje, które
spotkały Trockiego i Zinowiewa, bę-
dą rozszerzone w stosunku do in-
nych. Tego dowodzi chociażby styl
tylko co skończonych uroczystości
dziesięciolecia władzy sowieckiej.

Stalin mocno trzyma t. zw. aparat
państwowy w swoich rękach i bez
walki go nie wypuści. A w walce
ulicznej ulegnie Trocki, bo dziś niema
już entuzjazmu rewolucyjnego, na-
tomiasz jest „sowiecki faszyzm”, któ-
ry bez litości likwiduje każdego, któ-
ry idzie przeciw „prawu sowieckie-
mu”. Ostatnie demonstracje uliczne,
które miały miejsce w Moskwie, są
wymownym tego dowodem.

Entuzjazm zamienia rutyna, mecha-
nizacja i dyscyplina, do tego stopnia
posunęta, że w rozkazach, dotyczą-
cych uroczystości, było nakazane,
kiedy trzeba krzyczeć hurra! i kiedy
trzeba witać okrzykami wódzów obe-
cnych!

Było dużo czerwonych sztandar-
ów, ale nie było „czerwonego na-
stroju”. Gdy wieczorem, w świetle
reflektorów, z Kremlina wyleciały
pułki t. zw. „Dikoj diwizii”. wśród
publiczności słychać było szepty:
„Pretorianie Stalina”. I tak jest w rze-
czywistości. „Cesarz” Stalin chodzi
na zebrania w wysokich oficerskich
butach, zmusza na siebie długo cze-
kać i mówi do zebranych tonem ofi-
cera, przemawiającego do żołnierzy.
W tych drobiazgach doskonale od-

zwierciadla się to wszystko, co stało
się w ostatnich czasach w Rosji.

Od dłuższego czasu mówi się o
zbliżającym się Termidorze sowie-
ckim. Wszystko przemawia za tem,
że ten Termidor już nadzedł.

„Czas” uważa, że Rosja jest znów
na zaraniu nowego kryzysu, pra-
wdopodobnie nie ostatniego, który
bądź co bądź w taki lub inny spo-
sób zmieni jej oblicze wewnętrzne,
prowadząc do dalszych znów na kró-
tką metę obliczonych eksperymen-
tów bolszewickich, bądź do radykal-
nej zmiany stosunków przez utopijny
komunizm rosyjskiemu olbrzymowi
przemocą narzucanych.

W każdym razie bez względu na
rezultat rozpoczynającej się ostrej
walki o utrwaleniu się fantastycz-
nych pomysłów Lenina mowy być
nie może. Dziesięciolecie rządów so-
wieckich kategorięcznie stwierdziło
przepowiednię Engelsa, zawartą w je-
go pracy o wojnie chłopskiej, gdzie
pisał:

„Błada temu wodzowi, który przy-
chodzi do władzy w chwili, gdy kla-
sowe i materialne warunki ruchu nie
są ku temu przygotowane, aby mo-
gły w należytej mierze zabezpie-
czyć tę władzę. Wówczas wódz ten
musi przeprowadzać w życiu nie to,
do czego dążył w przeszłości w bez-
pośrednim związku z partią, lecz to,
czego wymagają materialne warunki,
tj. realizować pragnienia i linję klaso-
wą, z którą nie zgodza się bądź czę-
ściowo, bądź zasadniczo”.

Wszystko jedno, kto zwycięży —
Stalin czy Trocki, Ani jeden, ani dru-
gi komunizmu w Rosji nie wskrzesi,
a tembardziej nie utrwali. Stalin, czy
Trocki, to posłaci rzeczy nie zmieni-
chyba, że z tej walki wypłynie jakiś
trzeci, którego oblicza odgadnąć je-
szcze niepodobna, lecz ten albo
wszystkie swoje kolubryny przeci-
wko komunistycznemu sowietyzmo-
wi wytoczy, albo sowietyzm kosz-
tem bardzo dotkliwej likwidacji ko-
munizmu będzie się starał uratować.

* * *

W „Kurierze Łódzkim” czytamy:

Rządy Stalina doprowadziły do
zmniejszenia liczby żydów w admini-
stracji sowieckiej z 70 na 7 proc. i
do niemal całkowitego usunięcia ich
z naczelnych stanowisk. Ostatnie ude-
derzenia wyłączały najwybitniej-
szych działaczy — żydów z partii ko-
munistycznej. Są to posunięcia zna-
mienne. Towarzysza im w całej Ro-
sji objawy, które nie pozostawiają
już żadnych wątpliwości co do fła-
zmagai, jakie się toczą.

Fala antysemityzmu wzrasta. Do
niedawna wstrzymywały ją sztuczne
tamy rozporządzeń władz sowiec-

Herbata RIEDLA

kieli GPU, czuwała. Antysemityzm
uważano za identyczny z „kontrre-
wolucją”. Ostatnio z góry powiały
inne prądy. Stalin w walce z opo-
zycją chwycił się pomocy nastrojów
mas, które są aż nazbyt wyraźne.
Stwierdza to Jarosławski w „Rabo-
czej Prawdzie”, pisząc o listach, ja-
kie masowo otrzymuje:

„Z listów tych wynika, że ostatnio
ni czasy antysemityzm bardzo się
rozwił wśród organizowanych komu-
nistów. Otrzymałem niedawno list
od pewnej młodej matki, która kilka
tygodni spędziła w zakładzie poło-
żniczym. Píše mi ona, iż prawie
wszystkie żony robotników, zorgani-
zowanych w stronnictwie komuni-
stycznym, z którymi poznała się w
klinice, były bardzo wrogo usposo-
bione wobec żydów. Jeszcze bar-
dziej charakterystyczną jest okolicz-
ność, że ludność rosyjska stara się
wythnaczyć sobie istotę toczącej
się obecnie w łonie stronnictwa ko-
munistycznego walki ideowej anta-
gonizmami rasowymi między przed-
stawicielami CKW. a opozycją”.

Dalej Jarosławski stwierdza, „iż
cały szereg robotników w swych li-
stach domaga się przywrócenia „gra-
nicy osiadłości”, po za którą w cza-
sach przedwojennych, jak wiadomo,
nie wolno było żydom mieszkać”.

Jak podają i alarmują zgodnie
wszyscy niemal korespondenci pism
zagranicznych w Rosji, kraj ten stoi
w przededniu wypadków, które wy-
rodzić się mogą w niebywale dotych-
czas pogromy. Nienawisć, co wzbie-
rała przez 10 lat, buchnie straszli-
wym, niszczycielskim pożarem.
Zwłaszcza, że ciemne, zdezoriento-
wane wieloletnią anarchią masy uwa-
żają żydów za głównych sprawców
swych nieszczęść i swej niedoli. To
jest ostatni atut, który w obecnej,
coraz zafidliwszej walce Stalin dzie-
rzy w swych dłoniach.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Panu Maurycemu Ehrenkranzowi,
uprawnionemu technikowi dentystycznemu
we Lwowie, ul. Hetmańska 22, dziękuję
za sumienne i precyzyjne wykonanie ubez-
pieczenia w zlocie.

Ta dokładna praca usunęła zupełnie
wszystkie dolegliwości w trawieniu i nie
czuje, że w jamie ustnej mam sztuczne
a nie własne uzębienie. 12.6.37

Dr. W. Szaynowski

Inspektor sanitarny Woj. Lwowskiego.

LIST Z WARSZAWY.

Echa listopadowe.

Buchają olbrzymie płomienie z cze-
rech brązowych urn i wiją się migo-
tliwie z trzech zniczków u grobowej
płyty mogiły Nieznanego Żołnierza.
Marmurowa czarna tafla zarzucona je-
siennym kwieciami. Tajemnicze, niebie-
skie światło, spływające z czarnych, w
żelazie kutych lamp, niesamowicie o-
świetla kolumnadę, saczy się po ka-
miennych sztandarach i trofeach. W
zmienionym oświetleniu błyszczą, ryte
złotem na czarnych marmurach, napisy
Arras, Mołotków, Lwów, Radzymiń...
Między oboma skrzydłami pałacu sa-
skiego wyciągnięty oddział wojsko-
wy. Migotliwe światła przebiegają po
łśniących hełmach, zapalają iskry na
kołcach bagnatów. Z boku grupa żoł-
nierzy z pochodniami, które rzucają
krwawe refleksy. Jakies postacie w ci-
dzoziemskich mundurach wysuwają
się, idą powolnym krokiem, schylają
się nad grobem i składają wieńce — to
posłowie i attaché zagraniczni hołd
składają nieznanemu żołnierzowi, co
poległ za Polskę... walcząc w obronie

Lwowa, który semper fidelis. Tego
samego dnia rano plac saski wypełniły
zastępy młodzieży ze wszystkich war-
szawskich szkół. Do olbrzymiego, mło-
dzieńczego tłumu przemówił megalof-
onem kolega, tłumacząc, że zaszczytnie
jest umierać za Ojczyznę, hołd składa-
jąc prochom bohaterów („od Bajonny po
Murmań”) i świadcząc imieniem mło-
dych, że gołowi się pójść ich śladami w
razie potrzeby...

I znów 11-go zapłonęły urny i znicze
przed grobem nieznanego Lwowczyka.
Obok pomnika księcia Józefa ustawio-
no trybuny, kolumny czerwone ze złote-
mi niki i srebrnymi orłami, połączone
girlandami zieleni. Na trybunach Pre-
zydent Rzplitej, Rząd, Wojsko. Dyploma-
cja. Defiladę odbiera prezes Rady
Ministrów i Minister Spraw Wojsko-
wych Marszałek J. Piłsudski w siwym
mundurze ze szwą strzelecką maciejów-
ką na głowie. Defiladę rozpoczyna pod
chorągiewką, sprowadzoną umyślnie na
ten cel z Ostrowa łomżyńskiego, do-
kład została przeniesiona z Warszawy
po dniach majowych. Nad bramami do-
mów, charakterystyczne dla Warsza-
wy, niewielkie sztandary, natomiast
bogato udekorowano niektóre gmachy
rządowe, które wieczorem zabłysły
transparentami, oświetlającymi portre-

ty Marszałka Piłsudskiego i Prezyden-
ta Mościckiego.

Stworzone inicjatywa b. ministra
spraw wojskowych, Sikorskiego i dłu-
tem art. rzeźbiarza St. K. Ostrowskie-
go (obydwaj ze Lwowa ród swój wywo-
dzą) manzoleum nieznanego żołnierza
staje się biegiem czasu dla Warsza-
wy miejscem świętem świętych, ośro-
dem wszystkich uroczystości narodo-
wych. Szlachetne i spokojne linie całej
jego architektury, wszelkich ozdób i
napisów tworzą poważną całość, któ-
rej piękno jedna sobie uznanie wszyst-
kich cudzoziemców, którzy je oglą-
dali.

Tempo ruchu ulicznego w śródmie-
ściu Warszawy wzmoгло się silnie.
Przejście przez jezdnie w niektórych
punktach (zwłaszcza w okolicy dwor-
ca głównego) wymaga wyjątkowej uwa-
gi. Wieczorami ulice rozświetlają poto-
kami światła, a różnobarwne, zmieniają-
ce się świetlne transparenty, reklamo-
we (wśród których „majognościści” bły-
szczą lwowskie firmy Mikolascha i Ba-
czewskiego) oraz „pisane” elektryczne
reklamy, zmieniające bezustannie
tekst i podające nowiny polityczne i
sportowe, zyskują codziennie wieczo-
rem gromady bezpłatnych „abonen-
tów”, robiąc w ten sposób konkurencję

czarnej prasie, która już cierpi wsku-
tek informowania szerokich rzesz „ra-
diopajęczarzy” przez „Pata” „radjem”.
Toteż przeróżne druty anteno-
we oszpecają coraz bardziej nie tylko
dachy, lecz także fronty domów oraz
zwieszają się nad ulicami, wzorem zna-
nych w małych miasteczkach żydo-
wskich telegrafów. Pod tym względem
władze miejskie i policyjne nie wykazu-
ją żadnej inicjatywy, dopiero rozbicie
komuś głowy jakąś „antena” wyrwie
je zapewne z bezczynności.

Po beztramwajowej, wyasfaltowanej
niemal na całej długości, linii śródmie-
ścia poprzez ulice Bracką, Szpitalną,
Plac Napoleona, Mazowiecką, Plac Sa-
ski, Wierzbową mkną około ósmej i
dziesiątej wieczorem automobile. Roz-
poczyna się pora teatrów i teatrzyków,
mnożących się w nieskończoność. Te-
atr Polski wystawił „Wojnę Wojnę”
Nowaczyńskiego, która już przed pre-
mierą stanowiła temat zawziętych dy-
skusji. Premjera, odfiltrowana najdokła-
dniej ze wszystkich aluzji do naszej
codzienności, stała się powodem z je-
dnej strony, entuzjastycznych z drugiej
zaś druzgoczących krytyk. Teatr Naro-
dowy gra dalej w swej klasycznej ob-
sady „Pana Damazego”, zapełniając
beustannie widowisko do ostatniego

Stalin o polityce sowieckiej.

Prasa sowiecka donosi o konferencji Stalina z delegatami zagranicznymi, przybyłymi do Rosji w związku z 10-leciem rewolucji sowieckiej. W trakcie konferencji Stalin odpowiadał na pytania, złożone na piśmie przez poszczególne delegacje.

Na pytanie: „Dlaczego ZSRR, nie uczestniczy w Lidze Narodów” — Stalin odpowiedział, że Związek sowiecki nie chce brać odpowiedzialności za imperialistyczną politykę Ligi i za mandaty, udzielane przez nią w celu wyzyskiwania i uciskania krajów kolonialnych. Związek sowiecki nie należy do Ligi również dlatego, że nie chce ponosić odpowiedzialności za przygotowania wojenne, wzrost zbrojeń, nowe sojusze itd., które kryje sobą i którym udziela błogosławieństwa Liga Narodów, a które nie mogą nie doprowadzić do nowych wojen.

Na pytanie „Dlaczego nie dopuszcza się istnienia w Związku sowieckim partii socjal-demokratycznej?” Stalin odpowiedział, że dla tej samej przyczyny, dla której w ZSRR nie dopuszcza się do istnienia „kontrewolucjonistów”.

Jeden z delegatów zapytuje, czy wobec tego należy również zagranicą określać socjal-demokratów jako siłę kontrewolucyjną, na co Stalin odparł, że zachodzi tu pewna różnica. Socjal-demokracja w kraju dyktatury proletariatu jest siłą kontrewolucyjną, dążącą do odbudowy kapitalizmu i likwidacji dyktatury proletariatu w imię burżuazyjnej „demokracji”. W państwach kapitalistycznych, w których nie istnieje jeszcze władza proletariatu, socjal-demokracja jest bądź partią opozycyjną, bądź nawpół rządową, wchodzącą w koalicję z liberalną burżuazją przeciwko najbardziej reakcyjnym siłom kapitalizmu, bądź wreszcie partią rządową, wprost i otwarcie stojącą w obronie kapitalizmu i burżuazyjnej „demokracji” przeciwko ruchowi rewolucyjnemu proletariatu. Staje się ona jawnie kontrewolucyjną, a jej kontrewolucyjność kieruje się przeciwko władzy proletariatu dopiero wtedy, gdy władza proletariatu staje się rzeczywistością.

Na pytanie: „Dlaczego nie istnieje w ZSRR wolność prasy?” Stalin odpowiedział, że należy odróżniać wolność prasy dla burżuazji od wolności prasy dla proletariatu. Jeżeli chodzi o wolność prasy dla burżuazji, to w ZSRR jej nie ma i nie będzie, póki istnieć będzie dyktatura proletariatu. Co dotyczy wolności prasy dla proletariatu, to niema w świecie takiego drugiego państwa, w którymby istniała równie

miejsca. Teatr Letni, skończył setkę przedstawień „Fury Słomy” Kaweckiego (także Lwowianin!), Wielki (Opera) wystąpił z „Uczcią szyderców” Humberta Giordano, witana bardzo przychylnie przez krytykę muzyczną.

Teatr Rewii, nowość w Warszawie, wystąpił z drugą rewiją, która wspaniałością wystawy i wdzięcznym talentem ulubionej Zuli Pogorzelskiej podbiła serca Warszawiaków. Kochana, stara buda „Qui pro Quo” gra rewiję o tytule krótkim lecz „genjalnym” „Pstryk” w której druga ulubienica Warszawy, wszechstronnie utalentowana, hanka Ordonówna (również Lwowianka) niepotrzebnie przekracza zrozumiałe granice „blagonadzieńności” wyspiując m. in. takie „kwiatuszki” jak np. pean dla p. wojewody lwowskiego za skwapliwe tepienie „dmowiczyszy” w lwim grodzie.

Oprócz tego grają jeszcze rewie teatry „Perskie Oko” (redewiwus z Elzą Gištaedt w gmachu „Komedji”) Karuzela, Czerwony As, Nietoperz (opera retka kameralna) Eldorado i in.

Kinematografy weszły w wielki sezon wystaw polskich filmów. Przyjęto entuzjastycznie pierwszy polski film morski „Zew morza” z Malicką, „Ziemie obiecaną” wedle powieści

wszechstronna i szeroka wolność prasy jak w ZSRR.”

Na pytanie: „Czy możliwe jest połączenie II i III. Międzynarodówki?” — Stalin oświadczył, że — zdaniem jego — jest to niemożliwe, gdyż II. i III. Międzynarodówka zajmują zupełnie różne stanowiska i dążą w różnych kierunkach. Walka tych dwóch międzynarodówek jest ideowym odzwierciedleniem walki stronników kapitalizmu ze zwolennikami socjalizmu. W walce tej zwycięży bądź II., bądź III. Międzynarodówka.

Odpowiadając na pytanie: „Jak należy oceniać położenie w Europie zachodniej i czy można liczyć na wydarzenia rewolucyjne w najbliższych latach?” Stalin dał wyraz przekonaniu, że w Europie odbywa się narastanie pierwiastków najgłębszego kryzysu kapitalizmu. Świat, zdaniem Stalina, nie może już wrócić do tej równowagi, która istniała przed wojną i rewolucją październikową. Jako dowód wzrastającego kryzysu kapitalizmu, Stalin

przytacza sprawę Sacco i Vanzettiego, która poruszyła klasę robotniczą świata. Rewolucja rozwija się według prawa przyływu i odpływu. Stoimy w obliczu nowych rewolucyjnych wydarzeń — zakończył Stalin.

Na pytanie: „Czy silna jest opozycja w łonie partii rosyjskiej? Na jakich kołach opiera się ona?” Stalin odpowiada, że opozycja jest słaba. Siłę jej w partii uważa on wprost za żadną. Cyfry stwierdzają, że za Centralnym Komitetem i jego tezami głosowało ponad 135 tysięcy członków partii, za opozycją zaś 1200 członków partii. Dyskusja w łonie partii trwać będzie aż do zjazdu partyjnego. Zapytana o stan całej partii w tych sprawach, jest zupełnie możliwa, że na XV zjeździe partii nie będzie ani jednego przedstawiciela opozycji. Co się tyczy kół, na których opiera się opozycja, to, według Stalina, są to przeważnie koła nieproletariackie. Wszyscy niezadowoleni z ustroju dyktatury proletariatu idą z opozycją. Dlaczego? — zapytuje

Stalin. Dlatego, że opozycja jest odbiciem niezadowolenia i parcia nieproletariackich warstw ludności na dyktaturę proletariatu.

Na pytanie: „Jak ustosunkowuje się do opozycji i do kierunku reprezentowanego przez Ruth Fischer i Masłowa w Niemczech?” Stalin odpowiedział: „Ustosunkowuje się do opozycji i jej agencji w Niemczech, jak znany pisarz francuski Alphonse Daudet do swego „Tartarina z Taraskonu”. Jak wiadomo — mówił Stalin — Tartarin był drobnym mieszczykiem, ale posiadał niezwykłą fantazję i tak lubił kłamać, że w końcu padł ofiarą tych swoich właściwości. Daudet doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że nic oprócz zametu nie może wynikać z fantastycznych zamierzeń Tartarina.

Sądzę — zakończył Stalin — że podobnym zametem i skandalem dla opozycji zakończy się chełpliwy hałas przywódców opozycji, jaki podjęli oni w Moskwie i Berlinie.

==o==

Rozmówki żydowsko-sanacyjne.

Kiedy pan poseł Grünbaum (Grün ist jede Theorie...) wrócił na wiosnę ze Stanów Zjednoczonych, zdawał z tego sprawę „Nasze Przeglądowi” i prasie żargonowej, i wyznał wtedy szczerze i lojalnie, że przed prasą amerykańską wcale nie ukrywał przeraźliwej nędzy, jaka panuje w żydostwie w Polsce z powodu „ucisku ekonomicznego”. Zapytany atoli o stosunki żydowskie w Ameryce, równie szczerze opowiedział o „niesłychanie zastraszającym procesie asymilacyjnym, jaki się odbywa wśród żydów amerykańskich”.

„Dość powiedzieć, że na 700 tys. dzieci żydowskich w wieku szkolnym, 500 tys. nie otrzymuje żadnego wychowania żydowskiego, a z pozostałych 200 tys. — tylko 30 tys. uczęszcza do popołudniowych dopełniających szkół żydowskich, mających pewną wartość”.

Należy to sobie teraz zestawzić z tem co znowu swego czasu „Nasze Kurjerowi” (21 k. 1922) mówił po powrocie ze Stanów Zjednoczonych Szalom Asch:

„Żydzi należą do wszystkich partii politycznych, które istnieją na gruncie Stanów Zjednoczonych. Są więc żydzi republikanie, demokraci i socjaliści. Przynależność partyjna od powiada ściśle socjalnemu położeniu danej osoby. Zaznaczę jednak, że żydzi amerykańscy trzymają bardzo daleko swoją żydowskość od krajowej polityki Stanów Zjednoczonych,

jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż życie polityczne Amerykanów nie dopuszcza odrębnego sentymentu lizmu nacjonalistycznego wtedy, gdy chodzi o ogół wszystkich obywateli”.

A dopiero te dwie enuncjacje dwóch najwybitniejszych ultranacjonalistycznych działaczy żydowskich należy zestawzić z tymi postulatami, jakie klub posłów i senatorów żydowskiej rady narodowej wyrecytował w październikowym liście miłosnym do pana premera, a który zmyślnie i chytrze dopiero teraz opublikował „Nasz Przegląd”, rozpoczynając z rządem dzisiejszym na wielką skalę obmyślany targ i handel.

Ta także „fałszywa gra” polega na tem, że rada narodowa chce zastraszyć rząd nowym blokiem nadal antypaństwowo nastrojonych mniejszości słowiańskich i niemieckiej, o ile rząd szybko i posłusznie nie wypełni wszystkich dziesięciu przykazań, przedłożonych mu przez Sanhedryn.

Wóz albo przewóz. Albo albo. Rozchodzi się o dwa główne: skasowanie przymusowego niedzielnego odpoczynku (zrujnowanie drobnego handlu polskiego) i o wypuszczenie masowe żydów do Wielkopolski (miechulstwo, bolszewizm i odebranie handlu tubylcom). Jeżeli rząd to wypełni, i osiem dezyderatów innych, to możemy jeszcze pogadać, to możemy stać się państwowotwórczym elementem nawet nastawionym przeciw mniejszościom słowiańskim, (jak na Węgrzech, jak w Stanach Zjednoczonych).

Do ut des. Z rączki do rączki. Rabatu żadnego. Odrazu wszystko. Niech majownicy dotrzymają co obiecali a będzie my maj-miesnikami. Inaczej rozbrat, rozbrat. Ekskuzują się tem, że mandatów mają mało a należy im się, statystycznie biorąc, tyle ile wedle słów lidera ukraińskiego, należy się Ukraińcom, tj. po 50. Razem sto.

Na takie dictum acerbum i groźbę: Grünbach-Hassbaum katolicy z pism sanacyjnych odpowiedzieli odrazu co nieco z góry; w rządowej „Epoce” wydelegowano do tego nawet jednego redakcyjnego „Parade-Ariera” p. W. G.: Będziecie żydy robili blok, to wydziecie na tem jak na Jagielle... Wy mam konceptem z koncentracją z Rusinami nie groźcie, bo popamiętacie ruski miesiąc... Jak my się weźmiemy do antysemityzmu, to niejednego z was „umorzymy”... Odpowiedzialność spadnie na was i potomstwo wasze! Wracającego w nocy posła Grünbauma w znany i wypróbowany na ministrach sposób cokolwiek napadnięto i poturbowano.

To też na drugi dzień cokolwiek rura zmięła. Niektóre Machabeje jednak spuścili z tonu. Akcje firmy „Hartglass Grünbaum” zaczęły spadać a akcja do

mu „Reich und Wislicki” poszły w górę. W „Momentum” zaś pisało się już znacznie łagodniej i cieplej:

„Rozkosz z całej wrzawy dokoła bloku mniejszościowego” ma narazić jedynie „Dwugroszówka”. Zacieśnią ona ręce z radości, że jej obaj nieprzyjaciele, rząd i żydzi, klócą się między sobą... Ale radość „Dwugroszówki” jest przedwczesna. Cały blok znajduje się tymczasem załedwie w stadium projektu, a jeżeli będzie zawarty, to z pewnością nie będzie miał następstw, jakie endecja pragnęłaby widzieć. Szkoda tylko, że prasa sanacyjna za bardzo się denerwuje i nie mówi o bloku spokojnie, bez pogrozek pod adresem całej ludności żydowskiej w Polsce, bez argumentów obudzenia „gniewu ludowego”. Takie spokojne traktowanie problemu z pewnością bardziej przemawiałoby do umysłu polityków żydowskich, którzy wcale nie są tak gorącymi zwolennikami bloku mniejszościowego, jak sądzi „Dwugroszówka” i z pewnością chcieliby go unikać”.

No więc! Furtka otwarta. Zastanówcie się sanatorzy! Endecja patrzy i zaciera ręce. POCO się irytować? Grunt się nie przejmować. Poseł Grünbaum to nie jest taki fwan Groźny. A od przedwczoraj to on także nieco zmiekkł. Gorącymi zwolennikami bloku to my nie jesteśmy... Hassbacha można też odstawić od ścian... nie mówiąc już o Petiurnikach i Undakach...

Tylko przeczytajcie te „Listy”, które Go nie doszły“ z dziesięcioma przykazaniami. Krakowskim targiem.

Z rączki do rączki. Puście nas na Wielkopolskę... no i Niedziele... Niedziele...

Czekamy...

A. Nowaczyński.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

SUKNA — Fabryczny skład sukna
a la Sławuckie i gotowe
BUNDY — Łódź, Rutowskiego 7
naprzeciw Katedry.
Towary doborowe. — Ceny niskie.

J. W. P. Dr. Albinowi Musiałowi
Prymarjuszowi szpitala powz. we Lwowie, Plekarska 11, składam najserdeczniejsze podziękowanie za umiejętną a szczególnie przeprowadzenie operacji oka, oraz za troskliwą opiekę w rekonwalescencji

n12064

Sędzia Dr. Karol Schweizer.

Leopolda.

Prospekt wyborczy PPS.

Polska Partja Socjalistyczna piórem pos. Niedziałkowskiego ogłosiła w „Robotniku” pewnego rodzaju prospekt wyborczy, względnie zbiór zasad i haseł, z którymi pójdzie pozyskać dla siebie masy i o których urzeczywistnienie zamierza walczyć w nowym Sejmie.

Hasła te skupił p. Niedziałkowski w 6 punktach.

W pierwszej grupie, którą nazwał autor „Rewizją Konstytucji”, zapowiedział walkę o demokrację parlamentarną, o parlament jednoizbowy (tj. bez Senatu), o usprawnienie prac Sejmu, jako władzy ustawodawczej, o stworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej, w szczególności zaś Izby Pracy. W tym też dziale zapowiada PPS. walkę z klerykalizmem, dążenie do skrócenia służby wojskowej itp.

W zakresie reform społecznych P. S. nie pozwoli przedłużyć ośmiodziesiętnego dnia pracy, żąda wykonania reformy agrarnej, a pozatem wysuwa — jak sam p. Niedziałkowski powiada — „tysiąc razy” oklepiane postulaty z repertuaru socjalistycznego.

W dziedzinie polityki gospodarczej żąda PPS. upaństwowienia pewnych gałęzi przemysłu, reformy systemu podatkowego w kierunku oparcia dochodów państwa na podatkach bezpośrednich, walki z bezrobociem itp.

W polityce zagranicznej stoi twarde na stanowisku Ligi Narodów i pro tokolu genewskiego.

Dla mniejszości „zwartych” żąda PPS. autonomii terytorialnej, dla Niemców i Żydów „istotnego równouprawnienia, rzeczywistej swobody rozwoju kultury i języka”.

W samorządzie chce PPS. zaprowadzić jednolity urząd w całym państwie, oparty na głosowaniu powszechnym i samodzielności w stosunku do państwowych władz nadzorczych.

W tym serwisie ogólnych haseł socjalistycznych, których szczegółowe rozwinięcie i uzasadnienie w ciągu okresu przedwyborczego zapowiada „Robotnik” — nie widzimy, jak to każdy choć trochę politycznie zorientowany na pierwszy rzut oka uchwycić może, nie zgłębia nowego i choćby trochę odbiegającego od zwyczajnego na codzień katechizm postulatów socjalistycznych. Jest to zwykły, szablonowy, międzynarodowy program wyborczy socjalizmu, wysuwany przy wszystkich wyborach i we wszyst-

kich krajach. PPS. mutatis mutandis analogiczny program wysuwała także i przed wojną w czasie niewoli.

PPS. jest tą dosyć wyjątkową partją polityczną, która w obecnych, zgoła nadzwyczajnych warunkach wewnętrzno-politycznych państwa, przystępuje do walki wyborczej z postawą programową — psychologiczną taką, jakby tych niezwykle faktów w życiu państwowym nie było, tak, jakbyśmy żyli w okresie najlojalniej respektowanego parlamentaryzmu „von anno dazumal”.

Jakie mogą być przyczyny tego olimpijskiego spokoju, z jakim PPS. przygotowuje się do nadchodzących wyborów? Jedną z nich stanowią niewątpliwie sukcesy wyborcze przy wyborach samorządowych, z drugiej strony świadomość sprzyjającej atmosfery „międzynarodowej”, w której tu i ówdzie kolysanka zmiennych nastrojów powojennych aktualnie przybiera zwrot na lewo. Można by jednak optymizm przedwyborczy PPS. tłumaczyć jeszcze inaczej, mianowicie przekonaniem, opartem na nieznanych i w cieniu konspiracji ukrytych przesłankach — gwarancjach, że za cenę takiego quasi-umiarkowanego programu

oficjalnego, lewica w przyszłym Sejmie otrzyma zdecydowany, dominujący wpływ na układ stosunków w państwie. Pos. Niedziałkowski wyraźnie powiada: „Rozpoczynając kampanię, idziemy zarazem po należytej klasie robotniczej i Polskiej Partji Socjalistycznej wpływ na politykę państwową Rzplitej”. W związku z wyżej wypowiedzianem przypuszczeniem przypomnieć należy niedawne pogłoski, że rząd obecny po dokonanych wyborach, ogłosi zdecydowany „90 procentowy” zwrot na lewo.

Stanowisko obozu narodowego wobec ogłoszonych haseł wyborczych PPS., jest jasne i stanowcze.

Program PPS. nie da się żadną miarą pogodzić z zasadą państwa narodowego, tj. z naczelną zasadą obozu narodowego. Program PPS. jest programem antynarodowym. Ponieważ zaś tylko narodowy charakter państwa wedle naszego najgłębszego przekonania zapewnić mu może pożądaną, pozytywny rozwój wewnętrzno-polityczny, niezależność gospodarczą i stworzyć warunki dla mocarstwowego stanowiska Polski w koncercie europejskim — przeto program PPS. jest, musi być i będzie w

okresie przedwyborczym jak najkategoryczniej zwalczany przez obóz narodowy.

W szczególności, o ile idzie o zagadnienie ustrojowe, to obóz narodowy w przeciwieństwie do PPS., kładący główny nacisk na prerogatywy Sejmu i liberalnie pojętych swobód obywatelskich, położy zasadniczy nacisk na konieczność jak najwydatniejszego wzmocnienia władzy wykonawczej w duchu podporządkowania interesów jednostki, klas i partji interesowi całości, narodu i państwa. Te zasady wypowie obóz narodowy z całą bezwzględnością, nieogładając się na aktualną sytuację w państwie, która traktowana jako epizod, nie może stanowić podstawy: bodźca do rewizji zasadniczego stanowiska, niezależnego od przemijającej konstelacji.

Tak samo zważać będzie obóz narodowy bezwzględnie zasady narodowościowej polityki PPS. Autonomia terytorjalna dla mniejszości „zwartych” musi z nieubłaganą logiką doprowadzić do petryfikowania i spotęgowania dążeń separatystycznych, odśrodkowych, w skutkach swych zatem do podważenia samych podstaw bytu państwa, do utraty niepodległości politycznej i gospodarczej.

Obóz narodowy zdaje sobie sprawę z tego, że w razie zwycięstwa haseł PPS., w razie zwycięstwa lewicy przy wyborach do Sejmu, który będzie miał charakter konstytuancyjny, tj. moc rewizji i zmiany Konstytucji — grozi Polsce nowy okres Moraczewszczyzny, co doprowadziłoby ponownie do rozpętania skrajnej demagogii i podjęcia gospodarczej stabilizacji państwa.

Nie ulega wątpliwości, że uświadomione klasy społeczeństwa zdadzą sobie w lot sprawę z tych niebezpieczeństw, jakie ze sobą niesie socjalistyczny prospekt wyborczy. Mamy też pełne zaufanie do decyzji tych warstw. Na rozparcelowanie i osłabienie wewnętrzne państwa te warstwy nie pozwolą.

A szablonowy w formie program przedwyborczy PPS., jest w istocie bardziej niebezpieczny, niż to się pozornie wydawać może.

Wszak p. Niedziałkowski kreśląc zasady tego programu spodziewa się po jego urzeczywistnieniu „wcielenia w życie hasła Rządu Ludowego, Rządu robotniczego, włościańskiego i pracowników umysłowych, Rządu demokracji i pracy, walczącej o pełne swoje wyzwolenie”...

Wiemy, zaledwie dobrze wiemy do jakiego położenia odrodzone państwo polskie doprowadziłby „Rząd robotniczo-włościański”...

Żydowski pogląd na parlament i dyktatora

W NAJŚWIEŻSZYM, GRUNTOWNIE ZMIENIONYM WYDANIU.

Żydzi nie czekając końca sprawy z blokiem, nie przesądzając jeszcze ostatecznie z kim właściwie pójdą, z dnia na dzień zmienili pogląd na dwie fundamentalne sprawy: parlamentaryzm i dyktaturę.

Nie dawno jeszcze z lekkim sercem, w pochwalającym milczeniu, przyglądali się pogębieniu parlamentaryzmu i Polsce; dowiedzieli, że Polska nie dorosła do rządów parlamentarnych, że przydałby się jej raczej „absolutyzm oświecony”.

I naraz z dnia na dzień, tuż po pierwszym znaczeniu żydowsko-sanacyjnej harmonii przeinaczają na opak swój pogląd i na absolutnego dyktatora i na obecny parlamentaryzm w upadku.

Tą zmianą chorągiewki kopią Żydzi świadomie między sobą i dotychczasowymi opiekunami głęboką przepaść.

Po pomajowych duserach przyszła

teraz w „Hańcie” kolej na taki przeinaczony pogląd na dyktatora i parlament:

„...Kto powiedział, że my Żydzi jesteśmy gwałtownie zachwyceni upadkiem parlamentaryzmu?... Ani nam do głowy nie przychodziło, aby stać się „klaką”, która podziwia każdy gest dyktatora.

„Sanacja swoją drogą, ale parlamentaryzm swoją. Gdy parlamentaryzm będzie w upadku i my będziemy skazani na dobry humor i państwowy zmysł władców.

„Będziemy, jak ta dziewczyna, co liczy listki z oderwanego kwiatka: „Kocha? — Nie kocha?”

Pukałobyśmy nieśmiało do drzwi, któreby nam raz otwierano, raz nie. Przykładem list postów żydowskich do marsz. Piłsudskiego.”

Odpowie? — Nie odpowie? Dotrzyma? — Nie dotrzyma? Da? — Nie da?

JACK LONDON.

74

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.
(Ciąg dalszy).

Jake Cornell wykrztusił z wysiłkiem: — Ja już — No więc Del. Proszę zaśpiewać „Obłok płynący”. Jak zwykle śpiewałeś, idąc w dół rzeki.
— On to właśnie śpiewał — odrzekła Dziewica.
— Więc niech pani zaśpiewa. Pani napewno umie.

Uśmiechnęła się prosto w oczy tamtej, wobec czego Dziewica zdobyła się na jakąś balladę morską, wykonaną ładniej niż przypuszczała sama. Skrepowanie, wywołane przybyciem Frony rozprószyło się szybko; piosenki, toasty i prześmiewki posypały się znowu. Frona nie odmówiła nawet skosztowania ponczu, po koleżeńsku, ze szklanki od musztardy. — Przyczyniła się też do ogólnej zabawy, prześpiewawszy dwie narodowe piosenki. Dla własnej rozrywki przyglądała się tymczasem jak poncz bije do głowy Cornellowi i Dziewicy. Jedno więcej doświadczenie życiowe. — Frona byłaby mu nawet rada, gdyby nie współczucie dla Corlissa, który z wyraźnym wysiłkiem spełniał obowiązki gospodarza.

Corlissowi jednak niepotrzebne było współczucie. „Każdą inną kobietą...” — mówił sam sobie co chwila, patrząc na Fronę i próbując wyobrazić sobie w podobnej sytuacji którąkolwiek z panien, spotykanych na herbatkach w domu matki. Jeszcze niedawno byłoby go zabolalo że Blanka dotyka nóg Frony — dziś jednak wielbił w kochanej dziewczynie to, że pozwoliła i czemuś nawet rozczulił się do Blanki. Może winien był alkohol — dość że Corliss

gotów był w tej chwili uznać zmęczoną twarz Blanki za zupełnie ładną.

Frona włożyła swoje wyschnięte mokasyny, wstała i słuchała cierpliwie ostatniego, krztuszonego przez Cornellę toastu.

— Zdrowie, hm... człowieka — jakże się Jake — który... hm... który... uczynił ten kraj... hm...

— Błogosławionym krajem! — dokończyła Dziewica.

— Racja, moja miła, hm... Zdrowie — Jakóba Welsa!

— I córki, Jakóba Welsa! — krzyknęła Blanka.

— Pycha! Stojąc! Do dna!

— Zuch panienka, dobry towarzysz! — hucał Del.

— Chciałabym uściśnąć rękę pani — powiedziała cichutko Blanka, podczas gdy tamci ryczeli.

Frona zsunęła rękawiczkę, którą już była wciągnęła i uścisk rąk był szczerzy i mocny.

— Nie — oświadczyła Corlissowi, który włożył czapkę i zawiązywał właśnie nauszники. — Blanka mówi mi właśnie że dom Peutylów będzie stał o pół miły. Droga jest prosta. Nie chcę słyszeć o żadnym odprowadzaniu.

— Nie! — tym razem głos jej miał tyle stanowczości, że Corliss cisnął czapkę na ławę. — Dobranoc wszystkim! — zawołała z uśmiechem, przesunawszy spojrzenie po całej gromadce.

Ale Corliss odprowadził ją do drzwi i wyszedł na śnieg.

Spojrzała ku niemu, nieco z dołu. Kaptur był jeszcze rozchylony i twarz jaśniała czarująco w świetle gwiazd.

— Ja... Frona... chciałbym...

— Proszę się nie bać — szepnęła — nikomu nie opowiem...

Dostrzegł drwiącą iskierkę w jej oczach, ale próbował raz jeszcze.

— Chciałbym wytłomaczyć, jakim sposobem...

— Nie trzeba. Ja rozumiem. Muszę jednak wyznać że nie zachwycam się zbyt pańskim gustem.

— Frona! — wyraźne cierpienie w jego głosie dosięgło wreszcie dziewczyny.

— Ach, duży, niemądry dzieciaku — zaśmiała się — Czyż ja nie wiem? Czy Blanka nie powiedziała mi, że wpadła pod lód?

Corliss schylił głowę. — Naprawdę, Frono, pani jest najbardziej konsekwentną kobietą, jaką spotkałem. Zresztą, tu wyprostował się nagle i dodał głosem pełnym władczej pewności: — Nie ostatni raz była pani u mnie.

Próbowała go powstrzymać, ale ciągnął dalej: — Ja czuję, ja wiem, że wszystko jeszcze się zmieni. Mówiąc pani własnymi słowami „nie wszystkie czynności zostały wzięte pod uwagę”. Co do St. Vincenta... to nie, pani będzie moją. Nawet dziś, nawet w tej chwili nie byłoby za wcześnie!

Wyciągnął ku niej głodne ramiona, ale ona myślała szybciej niż on się poruszał i śmiejąc się, unknęła jego uściskowi i pobiegła lekko wzdłuż szlaku.

— Wróć, Frona! Wróć! — wołał. — Ja cię — przepraszam! Ja bardzo żałuję...

— Wcale pan nie żałuje — dostyszał zdaleka — i ja bym żałowała, gdyby pan żałował. Dobranoc!

Patrzył jak znikła w ciemności, wreszcie wrócił do izby. Najzupełniej zapomniał co się tam działo i wszedłszy — poczuł zdumienie.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

25
Listopad
1927

Piątek

Katarzyny p.

Jutr: Konrada

Wschód słońca 7:41

Zachód 15:53

TEATR WIELKI.

Piątek 25 bm. II-gi Koncert Symfoniczny. Sobota 26 bm. „Paganini”.

Niedziela 27 bm. o godz. 12 w poł. Uroczysta Akademia ku czci St. Wyspiańskiego. — O godz. 3.30 popoł. „Wśród sukien roztańczonych” (ceny niższe popołudniowe). — O godz. 7.30 wiecz. „Paganini”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 25 bm. „Piękność premijowana”. Sobota 26 bm. „Piękność premijowana”. Niedziela 27 bm. o godz. 3 popoł. „Adieu Mimi” (ceny niższe popołudniowe). — O godz. 7.30 wiecz. „Piękność premijowana”.

TEATR MAŁY.

Piątek 26 bm. „Małgorzata z Navarry”. Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej.

Sobota 26 bm. o godz. 3.30 popoł. Przedstawienie na dochód „Rodziny Sierocej” wykona „Studio” p. Wandy Siemaszkowej. — O godz. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry”. Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej.

Niedziela 27 bm. o godz. 12 w poł. „Baba Jaga” i „Kot w butach”, przedstawienie dziecięce. — O godz. 4 popoł. „Małgorzata z Navarry”. Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej. Ceny niższe. — O godz. 7.30 w. „Małgorzata z Navarry”. Gościnny występ Jadwigi Smosarskiej.

KINOTEATRY.

Apollo: Zew morza.
Chimera: Bitwa pod Cuszimą.
Kopernik: Taki jest Paryż.
Lew: W Państwie Zielonego Smoka.
Marysielka: Taki jest Paryż.
Palace: Zakazana Dzielnica Algieru.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieluszyckich 1.1) Jubileuszowa wystawa Związku Artystek Polskich od 10—3. 10.265

— Teatr Wielki. Dziś II. Koncert Symfoniczny zwiększonej orkiestry Miejskich Teatrów, z udziałem znakomitego pianisty Leopolda Muentzera, pod kierunkiem dyrektora muzycznego Jerzego Bojanowskiego. Niższe urzędnicze na koncert będą uwzględniane.

Jutro w sobotę 26 bm. po raz trzeci światła nowości operetkowa Fr. Lehara: „Paganini”, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z pp.: Miłowską i Peterem w partjach czołowych.

Z powodu generalnej próby z „Wyzwolenia”, przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej jutro w sobotę nie odbędzie się.

— Teatr Nowości daje dziś i jutro w dalším ciągu kapitalną, do tej rozśmieszającą, krotoczwłg Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego: „Piękność premijowana”.

— Przedstawienie dla dzieci w Teatrze Małym. W niedzielę o godz. 12 w południe wystawione będą tylko raz jeden dwie czarowne bajki: „Baba Jaga” i „Kot w butach”. Przeglądne to bajki arcyzmalsone są śpiewami, tańcami, oraz efektami świetlnymi. Udział bierze cały zespół teatru dla dzieci z małutkami Zosią i Dziunią N, oraz ulubioncem działwy Pawełkiem Dudzińskim na czele. Prócz tego konkurs z nagrodami. Zainteresowanie wśród działwy jest olbrzymie, a sądząc po sprzedaży biletów, teatr będzie wysprzedany. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru Małego przy ul. Gródeckiej od godz. 11 do 2.

— DZISIAJ w piątek odbędzie się przy ul. Piłsudskiego 11 II. p. zebranie ZI.N. z referatem J. Białego na temat: Inteligencja a praca społeczna na kresach. Początek o godz. 7 wieczór. Po zebraniu dyskusja.

— Z „MŁODZIEŻY WSZEPOLSKIEJ”. W niedzielę 27 bm. o godz. 10.30 odbędzie się zebranie plenarne Koła z referatem Dra Zdzisława Stahla na temat: „Obecny kryzys ustroju państwowych w Europie”. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. We wtorek 29 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się przy ul. Piłsudskiego 11 w lokalu ZI.N. zebranie Sekcji Ideowej z referatem na temat: „Zagadnienie rządu” Romana Dmowskiego. Obecność członków, przyjętych w r. 1927, bezwzględnie obowiązkowa.

— WIECZÓR INAUGURACYJNY Czytelników Akademickiej odbędzie się w sobotę

Echa sprawy aresztowania
ks. Teichmanna w Magierowie.

Od ks. Teichmanna w Magierowie otrzymujemy następujący list, oświetlający autentycznie właściwy przebieg doprowadzenia go do starostwa pod eskortą policyjną. Ks. Teichmann pisze:

Przychodząc w jesieni 1926 r. na posadę wikarego do Magierowa, zauważyłem, że tuż obok statuy Matki Boskiej na murze parkanu kościelnego umieszczano afisze itd., treści niekiedy nawet nieprzyzwoitej. Zapytałem wtedy Urząd parafialny, czy nalepienie jakichkolwiek afiszów dzieje się za jego zgodą, dowiedziałem się, że wprost przeciwnie. Równocześnie otrzymałem od Urzędu parafialnego polecenie, bronić murów parkanu kościelnego przed dalszą profanacją. — Wszczęłem więc akcję i zabroniłem nalepienia jakichkolwiek plakatów. Mi mo zakazu jednak nalepiano czasem bezprawnie afisze, które ja systematycznie usuwałem.

Dnia 16 marca br. znowu zauważyłem jakiś duży, ekspresjonistyczny plakat, trzymający się na murze kościelnym tylko częściowo. Nie czytając plakatu, wróciłem na plebanję i posłałem służącą, aby plakat ów zdjęła. Gdy służąca zabrała się do zdjęcia owego plakatu, nadszedł niejaki Skwarczyński, członek tut. „Strzelca”, i wypowiedziawszy do służącej słowa: „Czekaj, ja ci pomogę”, zdjął afisz i z nim się oddalił.

W pierwszej połowie maja br. spotkałem się w pociągu Sokal—Rawa z tut. p. starostą Malinowskim, który mi prywatnie powiedział, że wpłynęło od magierowskiego Zw. Strzeleckiego do starostwa przeciwko mnie doniesienie z powodu zdjęcia afisza, wzywającego ludność do uczczenia imienia marsz. Piłsudskiego. Wówczas to dopiero dowiedziałem się od p. starosty Malinowskiego o treści afisza, dotąd mi nieznanego.

Po przedstawieniu sprawy p. starostwie z mej strony, tenże oświadczył mi, że wobec tego doniesienie jest bezpodstawne, gdyż postąpiłem legalnie i słusznie.

Uważałem sprawę za załatwioną. Zdziwiłem się jednak niezmiernie, kiedy po upływie pół roku zostałem w tej sprawie wezwany do starostwa. Ponieważ działałem wyłącznie z ramienia Urzędu parafialnego, a czyn mój żadną miarą nie był taki, któryby mógł być kwalifikowany jako jakiegokolwiek choćby najdrobniejsze przestępstwo, pewny byłem, że starostwo zażąda wyjaśnienia od Urzędu parafialnego, ewentualnie nawet za pośrednictwem Kurji Metropolitalnej we Lwowie i dlatego wzywany do starostwa nie jawiłem się tembardziej, że z powodu moich zajęć kapłańskich i szkolnych w godzinach przedpołudniowych bez szkody dla parafii i szkoły wydać się nie moge.

Dnia 17 listopada br. pojechałem do oddalonej o 8 km. szkoły powszechnej w Zamku, celem udzielenia dzia-

twie szkol. religij. W tym to też dniu przyszedł w czasie lekcji posterunkowy z karabinem i zabrał mnie przy musowo do starostwa w Rawie Ruskiej. Zwracałem posterunkowemu uwagę, że mam jeszcze do godziny 1-ej religję, gdy jednak obstawał za natychmiastowym sprowadzeniem, odebrałem od posterunkowego pisemne potwierdzenie, że przerywam naukę religij i udałem się z nim pod karabinem do starostwa.

W starostwie — wobec niepraktykowanego dotychczas w stosunku do osoby duchownej przymusowego sprowadzenia odmówiłem p. starostcie Malinowskiemu i jego zastępcy wszelkich zeznań. Następnie przeczytał mi zastępca starosty Małicki doniesienie i wydał temi słowy wyrok: „Za roztęplenie spowodowanie zdarzenia afisza, wzywającego do uczczenia imienia marsz. Piłsudskiego skazuję kśedza na 400 zł. (nie 200, jak mylnie podało) grzywny”. Bardzo się zdziwiłem, gdy mi powiedział, że to nie wszystko.

Dnia 30 września został bowiem na tym samym murze kościelnym, mimo wyraźnego zakazu z mej strony, nalepiiony afisz o zebraniach kontrolnych. Zauważywszy ten plakat, poszedłem z ramienia Urzędu paraf. na tut. posterunek Policji państw., gdzie wyjaśniłem sprawę z prośbą o stwierdzenie tego wyjaśnienia protokołem, a następnie w obecności posterunkowego zdjęto afisz i oddano urzędowi gminnemu. Posterunek jednakże wdrożył przeciwko mnie w Sądzie powiatowym w Niemirowie do U 290/27 postępowanie karne i sprawa toczy się dalej w sądzie.

Niezależnie od sprawy sądowej zainteresowałem się i tym plakatem p. zastępcę starosty, poczem usłyszałem drugie orzeczenie, skazujące mnie znowu na 400 zł. grzywny. Nie dosyć na tem; ogłoszono i trzecie orzeczenie skazujące mnie „za niestawienie” na 40 zł. — razem 840 zł. (a nie 440 zł.). Po orzeczeniu puszczono mnie na wolną stopę.

Dziwi mnie to, że następnego dnia rano, gdy ks. kan. Podczerwiński z Rawy z polecenia Kurji Metropol. zainterpelował starostwo o szczegóły sprawy, otrzymał od p. Małickiego i p. Malinowskiego, a więc od tych, którzy mnie zasądzi, niezgodną z prawdą informację, że ogółem zasądzono mnie na 440 zł.

Ks. Jan Teichmann, wikary.

Jak się dowiadujemy z Kurji Metropolitalnej, wiadomość podana w jednym z dzienników, jakoby ks. Teichmann ukrywał się(!) przez kilka dni w Konsystorzu(!) przed władzą, jest zmyśloną bajką.

Kurja Metropolitalna zwróciła się oficjalnie do województwa o wyjaśnienie sprawy ks. Teichmanna i zażądała przekazania sprawy Kurji, która w swoim zakresie ją załatwi.

26 bm. w sali własnej przy ul. Łozińskiego 1. 7 z następującym programem: 1. Otwarcie inauguracji przez przewodniczącego. 2. a) Lorenz: „Hej dalej na wodę”, pleśń polskich żeglarzy; b) Liebo: „Grób bohatera” — wykona Chór Techniczny pod batutą A. Harasowskiego. 3. Odczyt Dra Mieczysława Piszczkowskiego p. t. „Uniwersalizm w moralności katolickiej”. 4. Produkcje artystyczne wokalne Koła Literacko-artystycznego Czytelników Akademickiej, utworzą pp.: W. Babel, S. Ernst, G. Klebanowski, W. Lewik, A. Maciejewski. Początek punktualnie o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

— Osobisto. Dnia 8 bm. odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Tadeusza Rada z panną Zofią Zabierzańską. Związek pobłogosławił ks. kanonik Sokołowski.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Zebranie publiczne odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 19 w sali Kasy i Koła Literackiego, ul. Akademicka 13. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Władysława Szafera p. t.: Park Narodowy Yellow-

stone (z obrazami świetlnymi). Jednocześnie Zarząd Towarzystwa komunikuje, że na grudzień ma zapewniony odczyt prof. dra Michała Siedleckiego o wspomnieniach z podróży na Jawę.

— Posiedzenie naukowe Małopolskiego Tow. Lekarzy weterynaryjnych odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 17 w sali II-ej Akademii med. weter. (ul. Kochanowskiego 61). Na porządku dziennym wykład prof. dra Alfreda Trawińskiego p. t. „Uboj byłby wedle rytuału izraelskiego”.

— „Architektura przyszłości”, odczyt z przeżyciami wygłosi architekt inż. E. Erdheim dziś w piątek w sali Instytutu Technologicznego (Bourlarda 5) o godz. 8 wieczór.

— Mistrzowska orkiestra Armii we Lwowie. W niedzielę 27 bm. odbędzie się o godzinie 12 w południe w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego, ul. Chorażczyzny i 7, koncert symfoniczny orkiestry 20 p. p. z Krakowa. Orkiestra ta, wzmocniona solistami z innych orkiestr DOK. Kraków do składu 60 ludzi, odbywa w myśl rozkazu MSWojsk. tournée po Polsce, cały dochód

WIERSZEM.

Smosarska.

Na ten dźwięk co drugi lwowiak
Od zachwyty rzy i parska —
Bo też mówię, panie tego,
Że to nima, jak Smosarska.Co za szyk i co za ruchy!
Jakże tu nie debiec, brachu! —
Co za talent! Rzekibys, że go
Poznasz już wprost po zapachuA te oczy! a te włosy!
Nie nadszysz się urodzie;
Jaką ma fotogeniczną
Tę brodawkę, tę na brodzie...Słowem diwa! słowem gwiazda!
Jaka cera et caetera...
Z jakim wdziękiem ona kicha!
I jak potem nos uciera!Na myśl o niej każdy lwowiak
Od zachwyty rzy i parska —
Bo powiadam, panie tego,
Że to nima, jak Smosarska.

Janek.

z koncertów oddając na rzecz powodziłan w Małopolsce Wschodniej. Dyrygują n. jr. Juliusz Schreyer, były kapelmistrz teatru miejskiego we Lwowie, obecnie kapelmistrz 20 p. p. i kpt. Bogusław Sidorowicz, referent muzyczny MSWojsk. W programie utwory Moniuszki („Bajka”, uvertura „Faria”), Noskowskiego („Step, poemat symfoniczny”), Różyckiego („Anelli”), Nowowiejskiego („Wesele Kujawskie”), Kleśniewskiej („Wawel”, poemat symfoniczny), poświęcony I-mu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Wagnera („Tannhauser” uvertura, Góttwa Walkirii), Bizeta („Roma”, Litofa („Robespierre” uvertura). Należy zaznaczyć, że w dotychczasowych występach orkiestry ta odniosła szereg rzetelnych sukcesów.

— „Przemysł chemiczny u nas i zagranicą”. Uproszony przez Koło Chemiczów Studentów Politechniki Lwowskiej wygłosił prof. dr Kuczyński odczyt pod tym tytułem w sobotę 26 bm. o godz. 19 w sali Chemii Ogólnej gmachu chemicznego Politechniki. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— „Odrodzenia”. Zebranie dyskusyjne z referatem dr. M. Winowskiej „U schyłku świata nowożytnego” odbędzie się w tym tygodniu wyjątkowo nie w piątek, lecz w sobotę 26 bm. o godz. 19 w sali „Czytelnia Katolickiej”, ul. Piekarska 28 I. p. Wstęp wolny.

— Program Kasy i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień: w piątek 25 bm. początek o godz. 19, prof. dr. Władysław Szafer z Krakowa: Park Narodowy Yellowstone (z obrazami świetlnymi).

— Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie wzywa wszystkich byłych członków T-wa, którzy swych rachunków pożyczkowych dotąd nie wyrównali, by we własnym interesie zgłaszali swoje adresy do Zarządu T-wa, ul. Jabłonowskich 12, gdyż w przeciwnym razie lista tych członków-dłużników zostanie po upływie dwóch tygodni opublikowana w dziennikach.

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZEOZYLI: Na Ochronę Dziecka: Janina Kruszyńska Zi. 5.

Na Rodzinę Sierocą: Irena Jankowska Zi. 5; W. Kossak. Sanok. Zi. 21.

Na Sieroty po Obronach Lwowa: Pozostałe ze składek na wieniec Zi. 27.70.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa: Klasa VII. gimn. w Borystawie składa w dniu imienia jednego z Profesorów Zi. 16.30 W dniu imienia swego Wychowawcy przesyła klasa VI. gimn. Borysław Zi. 20.

— 9-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa uczciła młodzież gimnazjum im. J. na Długosza we Lwowie uroczystym porankiem dnia 22 listopada b. r. w auli Zakładu w obecności dyrektora dr. W. Śmiałka, grona profesorskiego, licznie zebranej publiczności z kół rodzicielskich i uczniów wszystkich klas. Po odśpiewaniu przez chór mieszany Nowowiejskiego „Lwowskie Orle”, jeden ze starszych uczniów przypomniał dzieje owych walk listopadowych, które rozstrzygnięty o przynależności Lwowa i kresów wschodnich do Polski i nadmieniał, jak krew tej garstki bohaterów stała się posiewem, z którego wyszły tysiączne rzesze oddziałów ochotniczych na obronę przed najazdem bolszewickim; są też wzorem dla młodego pokolenia, by wszelki trud dla ojczyzny poświęcać. Po Chopina „Praeludium”, odegranem przez orkiestrę da-

NA DOBIE.

My a oni

Sprawa wprowadzenia języka ruskiego, jako obowiązującego, do polskich szkół średnich, poruszyła umysły całego społeczeństwa polskiego.

Na pamiętnym wrześniowym wiecu w Sokole uchwalono szereg poważnych rezolucyj, a komitet organizacyjny — w wykonaniu uchwał wiecu — zwrócił się z pismem wezwaniem do rodziców dzieci, by drogą legalną zaprotestowali przeciw narzuceniu języka ruskiego polskim dzieciom szkół średnich.

A potem?

Potem ogłoszono możliwość uwalniania dzieci od nauki ruskiego, ale drżąc przestraszona ręka nie mogła — z małymi wyjątkami — skreślić prawnie dopuszczalnego podania o zwolnienie dziecka od nauki języka ruskiego.

W szkołach średnich mozolą się tedy dalej polskie dzieci — lwowskie orleta — nad nauką języka ruskiego.

A Rusini?

Co zrobili Rusini? Oto w gminie Łąka, powiatu samborskiego, zastrajkowały dzieci 1. klasy szkoły powszechnej, występując przeciw obowiązkowemu nauczaniu języka państwowego w 1. klasie. Wnieśli memorandum, podpisany przez 130 rodziców, a ponadto wysłano telegram do Ministra Oświaty.

Według zapowiedzi w prasie ruskiej strajk obejmie wszystkie wsie okoliczne, a pewnie i dalsze.

Postawa zdecydowana, prasa niekonfiskowana.

Czy trzeba komentarzy?

Czy trzeba dalszych porównań?

Czy rodzice lwowskich orlet — po tej wiadomości — będą mogli spokojnie patrzeć w oczy swoich dzieci?

Komitet obywatelski w sprawie obrony polskości kresów czuwa i prowadzi dalszą akcję, ale do wygrania muszą dopomóc sami rodzice.

Czyżby dzieci same miały zadecydować o swojej i kresów przyszłości?

Grot.

ta, nastąpiła deklamacja jednego z młodszych uczniów: Schrödera „Żołnierz dziecięcy“, potem Rossiniego: Urywki z op. „Cyrułik sewilski“, w wykonaniu orkiestry smyczkowo-mandol. Mirskiego „Na posterunku“, wygłoszone przez jednego z uczniów starszych, oraz popisy orkiestry detej, która na zakończenie odegrała „Rotę“. Obie orkiestry pozostają pod wytrawną batutą znanego kpm. Władki. Nad przygotowaniem poranku i jego staraniem i konaniem czuwali niestrudzeni organizatorzy uroczystości szkolnych, prof. Stan. Przeździecki i ks. dr. Szmyd. Udatne popisy młodych wykonawców dobrze ułożonego programu zdobyły sobie huczne, zasłużone oklaski.

— Strajk techników dentystycznych wybuchł w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim 22 bm. Strajk jest protestem przeciw ustawie o koncesjach dentystycznych wydanej dekretem prezydenta Rzeczypospolitej. Ustawa zmierza do wyeliminowania na przyszłość z zawodu dentystycznego techników i pozostawienia go wyłącznie w rękach lekarzy. Związek techników domaga się znowelizowania ustawy w tym sensie, by do prowadzenia zawodu dentystycznego upoważniała przynajmniej 3-letnia praktyka, poczynając od dnia wejścia w życie noweli. W celu interwencji u czynników międzynarodowych, wysłano do Warszawy delegację. W razie ujemnego wyniku interwencji ogłoszony będzie strajk bezterminowy.

==o==

— Włamanie i kradzieże. Najobszerniejszą rubrykę w raporcie policyjnym stanowią w ostatnim czasie włamanie i kradzieże. Ludzie z pod ciemnej gwiazdy kradną jak kruki, na lewo i prawo,

DZIŚ w piątek o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Piłsudskiego 11, I. piętro urzędu Związek

Ludowo-Narodowy

ZEBRANIE DYSKUSYJNE CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW

na którym referat p. t.

Inteligencja a praca społeczna na Kresach

wygłosi Jan Blaike

Obecność członków obowiązkowa.

Złodziej na gorącym uczynku kradzieży -- zabity.

Brzozów. (Tel. wł.) Do komory braci Springerów, handlarzy bydłem, w Turzopolu, w tutejszym powiecie, dostał się onegdaj w nocy jakiś złodziej. Zachowywał się zapewne niezbyt ostrożnie, kiedy szmer obudził śpiących opodal w mieszkaniu Springerów, którzy uzbrojwszy się w łopaty podążyli do komory, gdzie zastali

niejakiego Józefa Biedę, liczącego 66 lat.

Wówczas Jankiel Springer rzucił się na Biedę z kijem w rękę i pobił go dotkliwie po głowie a brat jego Jakób, liczący 20 lat, ugodził Biedę łopatą po głowie tak silnie, iż Bieda w drodze do Brzozowa zakończył życie. Obu Springerów aresztowano pod zarzutem zbrodni zabójstwa.

Z SĄDOWEJ SALI.

Międzynarodowy oszust.

WYROK.

Zapowiedziany na godz. 1-szą wyrok w rozprawie przeciwko Hirschowi Hollo ogłoszony został dopiero o godz. 3 popołudniu, gdyż ten sam Trybunał musiał w dniu wczorajszym prowadzić dawniej przerwana rozprawę i nie mógł odbyć przedtem narady nad wyrokiem.

Owóż Hirsch Hollo za długi szereg oszustw sięgających milionów skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia z ciemnicą, postem i twardym łóżem, a po odbyciu kary na wydalenie z granic Państwa Polskiego. Zarazem wliczono skazanemu „niezawiniony“ areszt śledczy od września u. r. i w ten sposób Hollo miałby odsiedzieć jeszcze 10 miesięcy.

Prok. Sywulak zgłosił odwołanie z

powodu niskiego wymiaru kary i z powodu wliczenia aresztu śledczego, areszt bowiem był zupełnie uzasadniony, gdyż Hollo ukrywał się. Mianowicie, Hollo otrzymał nakaz od sędziego śledczego, by nie wydawał się a policja, chcąc mu uniemożliwić ucieczkę skonfiskowała mu paszport. Oszust jednak wyjechał do Warszawy, gdzie otrzymał drugi paszport i uciekł do Budapesztu. Tam jednak za stare grzechy odsiedział 3 miesiące więzienia, po czym ptaszka odesłano sądom polskim.

Wobec odwołania prokuratora Hollo zgłosił zażalenie nieważności a opuszczając salę rozpraw zwrócił się z uśmiechem do prokuratora z propozycją „a może byśmy obaj cofnęli“.

==o==

w mieszkaniach i na ulicach, w dzień i w nocy, kradną, co w rękę wpadnie. Zgłoszeń o większych i mniejszych kradzieżach bez liku. Odnosna policyjna brygada zarzucona doniesieniami, wywiadowcy pracują od świtu do zmroku, w przeważnej części przygodni sprawcy pozostają nieznani. I w dniu wczorajszym raport policyjny wspomina o szeregu włamań i kradzieży, z których kilka wymieniamy. I tak do magazynu Leśba Sobla przy ul. Starozakonnej 1. 5, dostał się złodziej i skradł skrzynię białej oliwy i kosz z cynamonem — ogólnej wartości 400 zł., Genia Feldmann, zamieszkała przy ul. Źródlanej 1. 55, biada nad stratą garderoby wartości 1600 zł., którą jakiś złodziej skradł włamawszy się do jej mieszkania, — „gościł“ złodziej i magazyn zbożowy Rubina Wagnera przy ul. Żółkiewskiej 1. 114, skąd złodzieje zabrali pszenicę i fasolę wartości 500 zł. Jakiś złodziej włamał się do mieszkania Mikołaja Korsaka przy ul. Rzeźbiarskiej 1. 4 i skradł garderobę wartości około 1000 zł. oraz rower, którym chyba po śnieżno-błotnej jezdni nie odjechał, wreszcie jakiś złodziej — alkoholik przypuścił atak do okna wystawowego w szynku S. Pomeranza przy ul. Gródeckiej 1. 57, skąd zabrał kilkanaście flaszek win i wódek — wartości 200 zł.

— Aresztowani za kradzieże. Do aresztów policyjnych odstawiony został Wasyl Cysiów, zamieszkały przy ul. Szewczenki 1. 7, za kradzież papierosów i rozmaitych towarów ze szynku Wilhelma Hermanna przy ul. Na Bionie 1. 2. Jego, tj. wspomnianego po-

wyżej złodzieja, los podzielił J. Jakubowicz, pozostający bez miejsca zamieszkania i Karol Grodzicki, podobny tamtemu, za dokonanie kradzieży piwnicznych.

— Pożar przy ul. Gródeckiej. W rzeczywistości przy ul. Gródeckiej 1. 95, wybuchł wczoraj pożar, który szybko został umiejscowiony przez tren straży pożarnej. Ogień powstał skutkiem wadliwej budowy komina. Realność jest własnością „Dniestra“.

==o==

— Rekord szybkości. Podczas prób dokonanych na Lido, w Wenecji, lotnik włoski Bernardi uzyskał przeciętną szybkość 477 km. na godzinę. Włoski Aero-Klub zanotował ten wynik i ogłosił za pośrednictwem Międzynarodowej Federacji Lotniczej. Poprzedni rekord, wynoszący 448 km., uzyskany był w r. 1924-ym przez francuskiego pilota Bonmeta.

— Oszczędności żebraka. Pewnego żebraka paryskiego zaaresztowano. Podczas rewizji znaleziono przy nim portfel, pełen banknotów i papierów wartościowych, na ogólną sumę 60 tys. franków. „Skąd pochodzą te pieniądze?“ — spytał dyżurny komisarz. „To moje oszczędności“ — odpowiedział żebrak. Przeprowadzone śledztwo wykazało rzeczywistość, że żył uczciwie ze swoich zarobków. Ciekawość jest fakt, że najlepszym terenem dla żebractwa nie są bogate dzielnice, jakby to można przypuścić. Właśnie dzielnice uboższe są dla żebraków o wiele korzystniejsze.

==o==

W sprawie Miejskiego Komitetu WF. i PW.

Wczorajszy numer „Wieku Nowego“ przynosi w dziale sportowym uwagi o składzie personalnym M. Komitetu WF i PW we Lwowie, w których stwierdza rzekomą krzywdę Klubu Sportowego „Czarni“, który — jakoby reprezentowany jest przez jednego tylko członka, gdy Klub Sportowy „Pogoń“ ma ich rzekomo pięciu, wśród nich i niżej podpisanego.

Oświadczam, iż w skład Komitetu zostałem powołany, jako redaktor sportowy „Słowa Polskiego“.

Układanie Komitetu na zasadzie klucza Klubowego byłoby tylko nonsensem.

Prof. R. Wacek.

GŁOS PUBLICZNY.

Czyj obowiązek?

W numerze 330 „Słowa Polskiego“ pojawiły się dwa artykuły, inspirowane najwidoczniej przez Magistrat kr. stoł. miasta Lwowa, przypominające stróżom kamienicznym rzekomy obowiązek należytego utrzymywania chodników; przyczem między wierszami grozi się, rzekomo obowiązany, represjami za zaniedbanie tego obowiązku.

W imieniu słuszności i pozytywnych przepisów prawa, zmuszony jestem wyjaśnić na kim ciąży ten obowiązek. Już orzeczeniem z dnia 24 maja 1879 l. 873 rozstrzygnął Trybunał Administracyjny w analogicznej sprawie, że do utrzymania dobra publicznego, jakim są chodniki, jest obowiązana gmina jako taka, a kosztą stąd wynikłe należy pokrywać tak jak inne wydatki na cele gminne z dochodów gminnych.

W myśl postanowień zaś par. 58 ust. 2, par. 94 i 37 statutu miasta Lwowa nie wolno na ten cel nakładać prestatcji w naturze, lecz tylko świadczenia pieniężne, których rozkład winien być dokonany na całą ludność i to według tej samej stopy procentowej a zatem nie wyłącznie tylko na pewne nieliczne jednostki.

Niechże Magistrat samemu sobie uwidoczni na sobie samym ciężar obowiązek i nie usiłuje obowiązkowi tego nieustawowo na innych przerzucać.

Po ulicach miasta krążą magistraccy czyszciciele z ręcznymi wózkami na śmiecie, którzy mają poprzydzielane nieduże odcinki ulic; czy nie możnaby czyszcicielom tym powierzyć chodników, gdy zatrudnia się ich i tak cały dzień.

Może zarząd miasta zechce wykorzystać należycie fundusze tym czyszcicielom płacone, przydzielając im pracę, odpowiednią zapłacie, nie popierając nierobstwa. — Władysław Białobrzeski, emerytowany radca województwa.

Wycofanie z obiegu 5-cio złotych.

Zmiana ustroju pieniężnego będzie rozpoczęta od wycofania z obiegu 5-złotowych biletów państwowych, emitowanych w sumie 320 milionów złotych. Część z nich w ilości 140 milionów ulegnie konwersji na 5-złotowe bilety Banku Polskiego, drugie tyle będzie wybite w 5-złotówkach srebrnych, pozostało zaś 40 milj. zostaną uzupełnione bilonem niklowym.

Przedewszystkiem Bank Polski przyąpi do konwersji biletów państwowych na własne, co potrwa 2 do 3 miesięcy. Jednocześnie mennica państwowa rozpocznie bicie 5-złotówek srebrnych, których w ten sposób została nie ogółem wybitych 28 milj. sztuk.

Prace te obliczone są na 14 miesięcy.

Echa odezwy lwowskich asymilatorów.

„Asymilatorzy to wróg żydostwa“.

Wczorajszy „Dziennik Lwowski“ przyniósł entuzjastyczną pochwałę wiernopoddanego aktu żydowskich asymilatorów wobec sanacji — odezwy do społeczeństwa żydowskiego. „Chwila“ przemilcza wstydliwie tę kompromitację w żydowskiej rodzinie.

Jedynie żargonowy „Der Morgen“ w artykule naczelnym p. n.: „Galizische Moszkes krichen arois fun zaire nores“ („galicyjskie moszki wylazły z nor“) polepia gwałtownie odezwę i powtarza żydowskie credo o asymilacji:

„...W ciężkiej walce mas żydowskich o ich prawa występowali asymilatorzy przeciw żydowskiemu narodowemu interesom, wspomagając najzawziętszych wrogów narodu żydowskiego. Z pomocą teroru i szwindli rwały się moszki do gminy, rady miejskiej i sejmiku, aby stamtąd paraliżować narodowe życie żydowskie.“

Asymilatorzy to wróg wewnętrzny żydostwa. Zwyciężyliśmy ich tak gruntownie, że w r. 1922 żaden nie odważył się kandydować do sejmiku. Wygnaliśmy wszystkich z kahału i rady miejskiej.

Dziś pojawia się odezwa do żydostwa, podpisana przez moszków. I oni napadają na planowany blok mniejszości. I po staremu zwracają się do żydowskich wodzów duchowych (do rabbinów).

„...Asymilacja przyczepiła się do sanacji, aby stamtąd ciągnąć korzyści“, ale „moszki nie mają czego szukać na żydowskiej ulicy“.

Z sali wykładowej Pol. Tow. Hygienicznego.

W niedzielę 20-go b. m. odbył się w szczelnie zapelnionej sali kinoteatru „Marysienka“ odczyt dr. Mieczysława Andruszewskiego — o chorobach wenerycznych.

W jednogodzinym przeszedł wykładzie, ilustrowany przeżyciami, przedstawił prelegent krótki szkic przebiegu i groźnych skutków chorób wenerycznych. Choroby te w zagrażający sposób wzmożyły się w czasie wojny światowej i w erze powojennej.

Zgubne następstwa, jakich są powodem dla dotkniętej niemi jednostki, a w większej jeszcze mierze zgubne skutki społeczne, zmuszają społeczeństwa cywilizowane do jaknajusilniejszych starań, by szerzenie się ich ograniczyć. Omówiwszy drogi udzielenia się chorób, podkreśliwszy łatwość ich przenoszenia się w pewnych okolicznościach z jednego osobnika na drugiego, wskazał prelegent środki, jakimi starała się od tej plagi uchronić społeczność i sposoby, jak może ich uniknąć jednostka.

Nauka medycyny w ostatnich zwłaszcza dziesięcioleciach olbrzymie zrobiła postępy w kierunku pewnego rozpoznawania i lepszego leczenia chorób wenerycznych i ich następstw. Mimo to kląskę należy główny nacisk na zapobieganie. Jednym ze środków pomyślnego rozwiązywania zawilego zagadnienia jest podniesienie obniżonego przez wojnę poziomu moralności i etyki, oraz należyte uspołecznienie i uobywatelnienie jednostki.

W najbliższą niedzielę t. j. 27 listopada — analogiczny wykład „o chorobach wenerycznych“, wyłącznie dla kobiet wygłosi dr. Władysław Hojnicki. Początek punktualnie o godz. 11-ej przedpołudniem w kinoteatrze „Marysienka“. Nazwisko prelegenta i aktualność tematu i dla kobiet bardzo ważnego — zgromadzą zapewne na wykładzie pokaźną liczbę słuchaczek.



Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 20 listopada.

Z Rady miejskiej. W czwartek dnia 17-go listopada odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym była sprawa wyboru zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności, oraz sprawa uregulowania poborów członków prezydium Magistratu.

Przedewszystkiem więc dokonano po ustawicznym odwołaniu wyboru członków wydziału Kasy, w której może wreszcie nastaną normalne warunki. Nie zabieraliśmy dotychczas w tej sprawie głosu, nie chcąc ściągnąć na siebie zarzutu, że wprowadzamy momenty polityczne do sprawy, która polityczną nie jest i być nie może. Teraz już jednak o fakcie dokonanym nie możemy pominać milczeniem tego, że dotychczasowy prezes Zarządu Kasy p. dr. Seidler nie grzeszył w swoim urzędowaniu obiektywnością i co ważniejsze apolitycznością.

Niezasadnione bowiem trzymanie w stanie zawieszenia dyrektora Kasy p. Ziobrowskiego nie usprawiedliwi p. dr. S. niczem, chyba osobistą animozją i tem, że p. Ziobrowski nie kryje się ze swoimi sympatjami dla obozu narodowego. Ten anormalny stan rzeczy na szczęście już minął, i rządy p. dr. S. skończyły się, mamy nadzieję raz na zawsze. Do wydziału Kasy weszli: z Polaków: pp. dr. L. Cyga, W. Chowaniec, W. Dąbrowski, dr. H. Wahsz, St. Kochański, R. Jasielski, K. Macurą, B. Mandrak; z Rusinów dr. I. Wolański i dr. L. Baczyński, z żydów dr. Laufer, Lieberman, dr. Halpern, Seinfeld, Weidenfeld, Windreich, Gottlieb. Na cenzorów Kasy wybrano z pośród Polaków pp. Frühaufa, Fiderkiewicza, Flendricha, Lewaka i Wołatkowskiego.

Pozatem szerszą dyskusję wywołała sprawa zniesienia ekspozytur magistrackich na Knihinach - Wsi i Kolonij. W obronie istnienia ekspozytur wystą-

pili pp. Horbowy, Jasiński Jurko i Frühauf, ostatecznie większością głosów uchwalono zniesienie ekspozytur. W tajnej części posiedzenia załatwiono kwestję poborów członków prezydium magistratu.

Z sali teatralnej. Ubiegłej soboty i niedzieli gościł w naszym mieście p. Stefan Jaracz ze swoim zespołem. Odegrano komedię Perzyńskiego „Szczęście Frania“. Mistrzowska pełna niespotykanej u nas siły wyrazu gra p. Jaracza, do której doskonale dostroiła się reszta zespołu, dała widzom wiele nigdy niezapomnianych wrażeń. Publiczność nasza winna p. Jaraczowi wiele, już chociażby dlatego, że został u nas przez dwa dni.

VI. Odznaczenie Stanisławowian. P. wicewojewoda Koncowski otrzymał krzyż oficerski orderu „Odrodzenie Polski“; p. prezes Sądu Okręgowego F. Metella otrzymał krzyż komandorski „Odrodzenia Polski“; wreszcie p. T. Weich, naczelnik wydziału w dyrekcji kolei państw., otrzymał krzyż oficerski „Odrodzenia Polski“; odznaczenie p. Weicha, wzorowego urzędnika i nader ofiarnego pracownika na polu narodowym odbiło się szczególnie sympatycznym echem w szerokich sferach tutejszego społeczeństwa.

Z Oddziału stanisławowskiego Pol. Towarzystwa Historycznego dowiadujemy się, że w czwartek dnia 24 listopada odbędzie się zebranie inauguracyjne członków Oddziału przy współudziale delegata Zarządu Głównego p. Docenta dr. p. Czesława Nankego. Zebranie rozpocznie się o 6-tej wieczorem, poczem o godz. 7-ej wygłosi p. dr. Nanke odczyt dla szerszej publiczności p. t.: „Idee panslawistyczne w Polsce na tle prądów umysłowych w XIX. wieku“.

Kronika wołyńska.

Wystawa okrężna artystów plastyków objeżdżając miasta Kresowe przybyła onegdaj do Łucka i rozlokowała swe obrazy w salach seminarium nauczycielskiego. Wystawa zawiera 250 prac 57 malarzy polskich, wśród których spotykamy nazwiska znanych naszych malarzy jak Axentowicza, Bagieńskiego, Ryszkiewicza, Cieślowskiego, Kędzińskiego, Marczewskiego i inn. Wystawa potrwa do dnia 27 bm.

Nowe zmiany w administracji. Pomajowe władze administracyjne na Wołyniu rozpoczęły swą działalność znanymi „rugami“ i przenosinami wyższych urzędników administracyjnych zwłaszcza w I. instancji. W miejsce starostów, którzy dokładnie byli obznajomieni ze swymi powiatami, mianowano nowych, którzy w krótkim czasie musieli przeprowadzać wybory samorządowe, zakończone jak wiadomo wynikiem przynoszącym ostatecznie klęskę polskości na Kresach. Potem doświadczeniu aż nazbyt kosztownem ogólnie przypuszczano, że miarodajne czynniki wołyńskiej administracji zaprzestaną dalszych zmian.

Niestety — przypuszczenia te nie sprawdziły się. Otóż przed kilku dniami opinia dowiedziała się, że znowu nastąpiła zmiana na stanowiskach starostów w pow. dubieńskim i kostopolskim.

Omawiając ciągły ten kontredans administracyjny na Wołyniu tygodnik „Wieś Wołyńska“ pismo bynajmniej nie „endeckie“, lecz czysto „sanacyjne“, tak go charakteryzuje: „Czy ciągłe te zmiany na stanowiskach starostów są pożyteczne i czy leżą one w interesie poszczególnych powiatów? W tym wypadku twierdzimy stanowczo, że nie, ponieważ w ciągu jednego roku starosta poznawał powiat, a teraz mógł być dopiero pożytecznym. Takim nie będzie mógł być, bo zostanie prze-

miesiony na nieznanym mu terenie i warunki. Podobną turystykę uważamy za niewskazaną“.

Z powyższych słów można wywnioskować, że i wołyńska „sanacja“ ma już dość ciągłych tych zmian jak ją nazywa „turystyką“ na stanowiskach kierowników administracyjnych I. instancji, w dalszym ciągu stosowanych, przez krótkowzroczną obecną władzę wojewódzką.

Nowa placówka oświatowa. Z inicjatywy zarządu P. M. Szk. w Równem, powstała w Tuczynie nowa Czytelnia Macierzy. Przy czytelnii miejscowe nauczycielstwo zorganizowało wieczorowe kursy dla młodzieży.

Konferencja spółdzielcza. W Równem odbyła się konferencja spółdzielcza przy udziale około 70 osób przedstawicieli spółdzielni z powiatów rówieńskiego, kostopolskiego i zdołbnowskiego. Przewodniczył p. Soczyński, prezes zarządu Woł. Banku Włościańskiego w Równem. Omawiane były sprawy związane z ruchem spółdzielczym w wymienionych powiatach.

Nowy przystanek kolejowy. Na terenie gminy Hołoby powiatu kowalskiego przy wsi Onidniki, dzięki staraniom kilku miejscowych obywateli z p. Teleżyńskim na czele, został otwarty nowy przystanek kolejowy p. n.: „Stochód“.

Z życia rzemieślników. W Równem w lokalu resursy odbyło się nader liczne zebranie członków Chrześcijańskiego T-wa Rzemieślniczego pod przewodnictwem ks. prob. Syrewicza. Po złożeniu sprawozdania z działalności T-wa prezes tegoż, p. Chomiczki, w gorących słowach nawoływał zebranych do pracy organizacyjnej, celem obrony interesów rzemiosła polskiego na Kresach.

Komisje Rady przybocznej

Na onegdajszym posiedzeniu Rady przybocznej dokonano jak o tem donosiliśmy, wyboru poszczególnych komisji.

Skład ważniejszych komisji jest następujący:

Komisja budżetowo-financeowa: Dr. Buber, Chrystowski, Szczyrek, Talarék, Buszek, dr. Kozłowski Leon, dr. Paygert, Hubert, Minkiewicz, Pammer, Kupczyński Aleksander, Stankiewicz, dr. Stroński Zdzisław, Rozwadowski Antoni, ks. Szydelski, dr. Schmorak, Jäger, Decykiewicz, dr. Stefko Kamil, dr. Brzeski.

Komisja techniczna: Hausner, dr. Herschtahl, Mydlowicz, dr. Thullie Maksymilian, Madurowicz, Brzozowski, Irzyk, inż. Marynowski, Pammer, Tarnawiecki, Minkiewicz, dr. Rosenkranz, Glaserman, dr. Howykowicz, dr. Tokarski.

Komisja oświaty i kultury: Smulikowska, Skalak, Szczyrek, ks. Szydelski, dr. Majerski, Deschberg, Jaworska, Hubert, dr. Chyliński, dr. Kozłowski, dr. Stroński, dr. Ruff, dr. Tokarski, dr. Zakrzewski, dr. Łopatyński, Heschelles, dr. Kłafien.

Komisja aprowizacyjna: Chrystowski, Żelazkiewicz, Stachowicz, Grocholski, Chrystman, Ornstein, Pianeta, Zajackowski, Laskownicki, Glasermann.

Delegaci do Komisji pożyczkowej dla odbudowy: Minkiewicz Witold, Pianeta Jan.

Komisja dyscyplinarna II instancji: Dr. Herschtahl, Pianeta, dr. Brzeski, dr. Rosenkranz, Hubert, Decykiewicz.

Komisja rewizyjna Miejskiej Kasy Oszczędności: Chrystowski Michał, dr. Rosenkranz Leon, Tenczarowski Alfred, Buszek Władysław, Tarnawiecki Piotr.

Sport.

Kurs narciarski huców P. W. młodzieży szkół średnich: organizowany przez Towarzystwo Zabaw Ruchowych w porozumieniu z Miejskim Komitetem W. F. i P. W., rozpoczyna się w dniu 26 bm. Otwarcie kursu i pierwsza lekcja, ilustrowana obrazami świetlnymi, odbędzie się w sobotę t. j. 26 bm. o godz. 5 popoł. w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda. Kurs prowadzi prof. Lenkiewicz, członek Karp. Tow. Narciarzy.

Ośrodek narciarski w Zakopanem. Od kilku tygodni czynnym jest w Zakopanem ośrodek narciarski dla kandydatów olimpijskich. Kierownikiem ośrodka jest kpt. Łucki, badania lekarskie przeprowadza dr. Libański, masażystą jest dr. Dubniak. Ostatecznie ukończoną została t. zw. „sucha zaprawa“, polegająca na lekkiej atletyce, gimnastyce, boksie, marszach i grach sportowych. Teraz ośrodek przystępuje już do treningów na śniegu. Podczas treningów najlepszą sprawność wykazali Czech, Kuraś, Motyka, obaj Krzeptowscy, Wójcicki, Wilczyński, Szczeka, Niemiec, Malarz, Karpzyk, Zaydel, Skubień i Bathold.

Radjofon.

Plątek, 25 listopada.

Warszawa, (111) Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram — Godz. 15: Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, gospodarczy, PAT-a, oraz nadprogram. — Godz. 16:25: Nadprogram i komunikaty PAT-a. — Godz. 16:40: Odczyt p. t. „Jak zbudowany jest wszechświat“. — Godz. 17:05: Przegląd wydawnictw periodycznych. — Godz. 17:20: Odczyt p. t. „Me tody selekcji bydła w Holandii“. — Godz. 17:45: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Domrystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego. — Godz. 19: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. — Godz. 19:15: Rozmaitości. — Godz. 19:30: Odczyt p. t. „Alkoholizm wśród dzieci i młodzieży“. — Godz. 19:55: Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki“. — Godz. 20:15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej w przerwie bibulskim. — Godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram.

SPRAWY NAFTOWE.

Popieranie wiertnictwa naftowego.

W Nr. 47 oficjalnego tyg. „Przemysł i Handel” zamieścił naczelnik Wydziału naftowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. H. Friedberg artykuł omawiający uchwalone ostatnio przez Radę ministrów rozporządzenie o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego. Aktualny ten artykuł przytaczamy poniżej w całości. — Red.

We wszystkich ankietach i dyskusjach, jakie przeprowadzono na temat obecnego położenia naszego przemysłu naftowego, zostało stwierdzone, że największą jego bolączką jest zmniejszająca się produkcja surowca, spowodowana przez stale postępujące wyeksploatowywanie podstawowego złoża borysławsko-tustanowicko-mrażnickiego, któremu dotąd nie towarzyszy odkrycie nowego pola, czy nowych pól o obfitszej produkcji.

Z chwilą odkrycia świeżych, wydawniejszych złóż oleju ziemnego, któreby zdołały swoją wydajnością wyrównać spadek produkcji borysławskiej i zapewnić stałe zwiększanie się ogólnej polskiej produkcji, zostanie rozwiązane najważniejsze zagadnienie naszego przemysłu naftowego, ułatwiające kapitałne rozwikłanie wszelkich innych problemów i trudności. Z tą chwilą przemysł nasz wraz ze „świeżą ropą” uzyska z łatwością dopływ świeżych kapitałów, ustana trudność zaopatrzenia rafinerii w dostateczną ilość surowca, zmniejszy się koszt produkcji, handel wewnętrzny, a zwłaszcza eksportowy będzie się mógł oprzeć na trwalszych i racjonalniejszych podstawach, zniknie bezrobocie tak w samym przemyśle naftowym jak i w przemyśłach pomocniczych itd.

Lecz odkrycie nowego złoża może być jedynie uzyskane drogą wykonywania wierceń poszukiwawczych. Najdokładniejsze prace geologiczne, badania geofizyczne na najrozleglejszą choćby skalę dają tylko wskazówki, w jakie miejsce należy skierować wiertniczy zwrócić, lecz jego pracy nikt i nic nie zastąpi — przyczem należy uwzględnić, że w wyjątkowo szczęśliwym wypadku odkryje złożo już pierwsze wiercenie na danym terenie założone; normalnie potrzeba kilku i więcej wierceń celem zbadania pewnego obszaru.

Koniecznością zatem i to koniecznością najżywością polskiego przemysłu naftowego, jest przeprowadzenie w najbliższym czasie jak największej ilości wierceń poszukiwawczych.

W zrozumieniu tej konieczności, celem ułatwienia przedsiębiorstwom wierceń poszukiwawczych i ożywienia prac na tem polu, uchwaliła Rada ministrów w dniu 27 października r. b. na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej „o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego”, które to rozporządzenie ma być w najbliższym czasie podpisane przez Pana Prezydenta i ogłoszone w „Dz. Ust. R. P.”.

Rozporządzenie to zmierza do pożądanego celu przez:

- 1) ułatwienie zebrania kapitału na cele naftowe - wiertnicze, oraz
- 2) uprzywilejowanie wierceń poszukiwawczych.

Celem ułatwienia zebrania kapitałów zwalnia rozporządzenie (art. 5) wszelkiego rodzaju spółki, mające na celu prowadzenie kopalń naftowych, od opłat stemplowych od umowy o zawiązanie spółki lub o wniesienie do spółki przy jej zawiązaniu nieruchomości albo praw do ciał kopalnych (praw do wydobywania, własności pól naftowych — t. zw. „aporty”) pod warunkami, że: a) umowy te będą zawarte w ciągu dwóch lat od wejścia w życie rozporządzenia (t. j. od dnia ogłoszenia w „Dz. Ust. R. P.”) i b) że spółka rozpocznie faktycznie prace wiertnicze w

ciągu lat dwu od daty aktu zawiązania spółki. Ze względu na warunek b) obowiązek uiszczenia danej opłaty skarbowej zostaje na razie zawieszony, a umorzenie jej nastąpi po stwierdzeniu rozpoczęcia wierceń w określonym dwuletnim terminie.

Zwolnienie od opłaty stemplowej, która wynosi w myśl ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 98, poz. 570) 1 proc., stanowi wcale poważną ulgę, zwłaszcza jeśli zważywszy, że omawiana należytość obciąża sam kapitał zakładowy, a nie przychody. — Przyznanie tego przywileju tylko w najbliższym okresie dwuletnim jest wskazane, ze względu na cel rozporządzenia, którym jest jak najszybsze wzmożenie ruchu wiertniczego.

Podczas gdy omawiana ulga ma na celu ożywienie ruchu wiertniczego w ogóle, inne przywileje i ulgi przyznaje rozporządzenie wyłącznie wierceniom poszukiwawczym, które będą rozpoczęte w ciągu 10-ciu lat od dnia ogłoszenia omawianego rozporządzenia w „Dz. Ust. R. P.”.

Rozporządzenie (art. 2) uznaje za wiercenia poszukiwawcze:

- a) wiercenia oddalone co najmniej 2 kilometry od otworów, produkujących ropę (olej ziemny), albo:
- b) takie wiercenia założone w mniejszym oddaleniu od istniejących otworów produkcyjnych, które Wyższy Urząd Górniczy uzna za poszukiwawcze z powodu szukania nowych horyzontów ropnych, lub też z innych powodów natury geologicznej.

Takie określenie wierceń poszukiwawczych jest zupełnie słuszne, idzie bowiem o odkrycie nowych złóż, a nowe złoża mogą się znajdować nie tylko w nowych miejscowościach, nieobjętych dotychczas ruchem kopalnianym, ale nawet na istniejących starych kopalniach. Może nim być nowy horyzont, dotąd niezmany i nieeksploatowany, może za nowe być uznane w stosownych warunkach np. przedłużenie znanego złoża poza stwierdzony uskok w części pola, na której dotąd nie zdołano przedłużenia tego odnaleźć.

Tak określonym wierceniom poszukiwawczym przyznano następujące zwolnienia podatkowe (art. 1):

- a) przez 10 lat od ogłoszenia rozporządzenia zwolnienie kapitałów, inwestowanych w wiercenia poszukiwawczych, od wszelkich bezpośrednich podatków państwowych należących się od tych kapitałów; postanowienie to dotyczy stałego podatku majątkowego, którego wprowadzenie jest przewidywane;

b) przez 10 lat od daty uzyskania pierwszej produkcji — od wszelkich podatków państwowych wraz z samorządowymi dodatkami, oraz od samoistnego komunalnego podatku od kopalni, które należałyby się od przychodów względnie dochodów z produkcji, uzyskanej z otworu poszukiwawczego, oraz z następnych otworów, założonych w obrębie koła o promieniu 500 metrów od odkrywczego otworu poszukiwawczego na terenie tej samej kopalni, obejmującej ten odkrywczy otwór poszukiwawczy; przepisem tym zwolniono na 10 lat nową kopalnię, względnie jej część o maksymalnym wymiarze 785 ha, albo, inaczej mówiąc, część nowo odkrytego złoża do 1 km. długości, od podatków: obrotowego i dochodowego wraz z dodatkami samorządowymi, oraz od samoistnego podatku komunalnego od kopalni, oczywiście terytorjalnie zwolnienie to nie może rozciągać się dalej jak prawa do wydobywania, przysługujące odkrywczy, a zatem sąsiad odkrywczy, mający teren oddalony od odkrywczego otworu poszukiwawczego o mniej niż 500 m. nie może sobie rościć ża-

nych praw do zwolnień podatkowych, czy innych ulg.

Prócz wymienionych zwolnień podatkowych omawiane rozporządzenie:

- a) zezwala na wywóz za granicę 50 proc. produkcji, uzyskanej z otworu poszukiwawczego i dalszych, w promieniu 500 m. od niego założonych (jak wyżej bliżej określono) — a to w okresie 10-ciu letnim od daty ogłoszenia rozporządzenia (art. 1);

b) upoważnia Pana Ministra Przemysłu i Handlu do zwalniania na terenach państwowych produkcji uzyskanej z określonych wyżej otworów, od obciążeń t. zw. udziałami brutto (art. 6).

Powyższa ulga dla odkrywczych wierceń na terenach państwowych będzie sprecyzowana w specjalnym postanowieniu Pana Ministra Przemysłu i Handlu.

Zauważyć należy, że wszystkie powyższe ulgi i przywileje będą przyznane także wierceniom, rozpoczętym przed ogłoszeniem rozporządzenia, a jeszcze nieukończonym, o ile Wyższy Urząd Górniczy uzna je za poszukiwawcze. Aby to uzyskać, mają odnośne przedsiębiorstwa wnieść stosowne podania do właściwego okręgowego urzędu górniczego w przeciągu trzech miesięcy od ogłoszenia rozporządzenia. Należytości skarbowe i samorządowe, już wpłacone czy płatne, nie będą zwracane czy umarzane (art. 3).

Przyznane ulgi mają charakter rzeczowy, przywiązane więc będą do danych wierceń, wobec czego nie będą przysługiwać jedynie pierwotnemu przedsiębiorcy, lecz także jego prawnym następcom, którzy wejdą w jego miejsce w ciągu 10-ciu lat od ogłoszenia rozporządzenia (art. 4).

Jak widzimy z powyższego, nowe rozporządzenie przyznaje wierceniom naftowym poszukiwawczym bardzo po ważne korzyści. Należy przypuszczać, że rozporządzenie to przyczyni się rzeczywiście do ożywienia ruchu poszukiwawczego - wiertniczego i do odkrycia nowych złóż oleju ziemnego.

Przypuszczać to należy tem bardziej,

gdy zważywszy, że nie tylko obecne położenie przemysłu domaga się usilnie bezzwłocznego podjęcia wierceń poszukiwawczych na szeroką skalę, ale także to, że jesteśmy obecnie do tego zdania lepiej przygotowani, niż przed kilku laty. Rozporządzamy o wiele większą sumą wiadomości geologicznych, opartych na szczegółowych studiach, które wprawdzie nie zdołały objąć jeszcze całego terenu naszej pracy, ale pozwolą nam na wybór punktów wiercenia. Nasza technika wiertnicza dokonała w ostatnich latach tak poważnych udoskonaleń, że zdołaliśmy bardzo znacznie przyspieszyć tempo wiercenia, nie tylko nie uwłaczając w niczem precyzji wykonania, ale nawet ją potęgując. Mamy również poważne dorobki w dziedzinie organizacji pracy i organizacji przedsiębiorstw.

Te siły potencjalne należy uruchomić dla dobra przemysłu.

I jeszcze jedna okoliczność zdaje nam się przemawiać za niezwlekaniem z dokonaniem prac poszukiwawczych, które prędzej czy później podjąć musimy. Chwila obecna to z jednej strony chwila olbrzymiego rozwoju produkcji naftowej innych krajów, z drugiej — wciąż rosnącej konsumpcji, co także i u nas wyraźnie daje się odczuwać. Wzrost konsumpcji jest czynnikiem stałym — natomiast stan produkcji w pewnym kraju, jak uczy doświadczenie, jest ilością zmienną, która często po stanie najwyższego rozkwitu przechodzi w stan stagnacji, ba nawet depresji. Należy się zatem liczyć z tem, że chwila dobrej koniunktury eksportowej dla nas przy równoczesnym znacznym powiększeniu zapotrzebowaniu krajowem może być niezbyt odległą. Tej koniunktury nie wyzyskamy, jeśli nie powiększymy naszej produkcji przez odkrycia nowych złóż ropopajnych. Do odkrycia zaś nowych złóż i do rozwinięcia na nich produkcji potrzeba poważniejszego czasu.

Należy zatem już obecnie przystąpić do nowych prac nad zorganizowaniem wierceń poszukiwawczych.

Inż. Henryk Salomon de Friedberg.

Polski Komitet Wiertniczy.

Dnia 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. inż. J. Fabiańskiego posiedzenie Polskiego Komitetu Wiertniczego. Porządek dzienny posiedzenia obejmował: zaopiniowanie projektu statutu Międzynarodowych Kongresów Wiertniczych, uchwalenie statutu Polskiego Komitetu Wiertniczego oraz zaopiniowanie propozycji co do miejsca obrad i programu przyszłego Kongresu.

Projekt Statutu Międzynarodowych Kongresów Wiertniczych uchwalono w brzmieniu proponowanem, postawiono jedynie wnioski na zmianę okresu obrad Kongresów z trzech lat na cztery lata oraz odnośnie do języka oficjalnego obrad zaproponowano (obok języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego) w miejsce hiszpańskiego i włoskiego język kraju, w którym odbywa się Kongres.

Z kolei przystąpiono do obrad nad statutem Polskiego Komitetu Wiertniczego. W wyniku dyskusji uchwalono tekst statutu w następującym brzmieniu:

Statut Polskiego Komitetu Wiertniczego utworzonego na wniosek I Międzynarodowego Kongresu Wiertniczego w Bukareszcie.

1) Siedzibą Komitetu jest miasto Lwów. W skład Komitetu wchodzi:

1. Delegaci władz, instytucji państwowych i naukowych. 2-ch delegatów wyznaczonych przez Ministerstwo Przem. i Handlu z Departamentu Górniczego względnie Władz Górniczych po jednym delegacie: z Państwowego Instytutu Geologicznego, Stacji Geo-

logicznej w Borysławiu, Politechniki Lwowskiej, Akademii Górniczej w Krakowie, Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie.

2. Reprezentanci stowarzyszeń zawodowych. Po jednym delegacie Stowarzyszenia Polskich Inż. P. N., Związku Pol. Techn. Wiertn. i Naft. Stow. Inż. Gór.-Hutn. w Katowicach.

3. Reprezentanci stowarzyszeń przedsiębiorców. Po jednym delegacie: Krajowego Towarzystwa Naftowego, Związku Pol. Prod. i Rafin. Ol. Miner., Związku Pol. Przem. Naftowych, Zw. Przem. Gór.-Hutn. w Katowicach. Przemysłu wiertniczego poza przemysłem naftowym.

4. Reprezentanci Fabryk Maszyn i Narzędzi wiertniczych. Po jednym delegacie: Polskiego Związku Przem. Metalowego w Warszawie, Związku Polskich Hut. Żelaznych.

Komitet Wiertniczy ma prawo kooperasi dalszych członków.

2) Członkowie Polskiego Komitetu Wiertniczego są wybierani na okres odpowiadający okresom Międzynarodowych Kongresów Wiertniczych. Mandaty członków wygasają z chwilą przekazania prac przez odnośny Kongres Międzynarodowy nowo wybranemu komitetowi.

3) Komitet wybiera z pośród swoich członków przewodniczącego i jego zastępcę, sekretarza i skarbnika.

4) Do zadań Polskiego Komitetu Wiertniczego należą:

a) współdziałanie w rozwoju krajowego wiertnictwa we wszystkich jego działach, oraz zapoznanie ogółu z nau-

kowem i praktycznymi zdobyczami osiągniętemi na tem polu.

b) Udział w pracach Międzynarodowych Kongresów Wiertniczych.

Komitet deleguje oficjalnych członków Kongresu, wyznacza referentów i aprobuje referaty oraz przedkłada na Kongresie sprawozdanie z rozwoju krajowego wiertnictwa.

c) Realizacja postulatów uchwalonych przez Międzynarodowy Kongres.

d) Udział w organizowaniu i działalności Międzynarodowego Organu Statystycznego.

5) Posiedzenie Komitetu zwołuje przewodniczący Komitetu.

6) Na dochody Komitetu składają się:

a) wkładki od przedsiębiorstw wiertniczych i przemysłowych.

b) Subwencje i dary.

7) Na początku każdego roku kalendarzowego ogłasza Komitet sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły, zamknięcie rachunkowe i preliminarz budżetowy na rok następny.

8) Rozwiązanie Komitetu może nastąpić jedynie na mocy uchwały zapadłej większością dwóch trzecich głosów.

9) W razie rozwiązania Komitetu jego majątek przechodzi na własność Politechniki Lwowskiej.

Odnosnie do miejsca obrad przyszłego Kongresu uchwalono zaproponować Londyn, jak również przedstawić propozycję na wystawienie do porządku dziennego obrad Kongresu sprawy organizacji pracy w wiertnictwie.

(S.)

Kronika naftowa.

— Kursy naftowe. Lwowskie Towarzystwo Kursów Technicznych (Lwów, ul. 29. Listopada 44 a m. 4) wspólnie z Mechaniczną Stacją Doświadczalną Politechniki Lwowskiej, przystąpiło do zorganizowania szeregu kursów, mających na celu techniczne dokształcenie pracowników przemysłu naftowego. Rozpoczyna je wstępny kurs materiałoznawstwa dla urzędników technicznych i administracyjnych przemysłu naftowego w dniach 5—17 grudnia 1927 w lokalu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej P. L. w Borysławiu (lokal Stowarzyszenia Inżynierów, Gmach Międzymiastowych Gazociągów).

Program kursu:

Poniedziałek 5 grudnia od godz. 18—19: Wykład wstępny: znaczenie materiałów dla przemysłu naftowego. Ilość i rodzaj materiałów zużywanych w przemyśle, oraz stopień obciążenia produkcji i kosztów wierceń. Ogólny stan techniczny dostarczanych materiałów. Materiały i ich wpływ na racjonalną organizację pracy w przemyśle naftowym — Od godz. 19—20: Wykład I. Żelazo i stal. Żelazo i stal i ich właściwości zależnie od % zawartości składników, głównie węgla. Dodatki polepszające i pogarszające jakość. Rudy. Wysoki piec.

Wtorek 6 grudnia od godz. 18—20: Wykład II. Żelazo i stal. Wyrób stali. Świeżenie, dezoksydacja. Proces Siemens-Martina. Wyrób drutu. Proces gruszkowy Bessemera i Thomasa. Piec elektryczny i odlew stalowy. Kucie. Obróbka zimna. (Stalpienie. Nitowanie.) Obróbka termiczna.

Sroda 7 grudnia od godz. 18—20: Wykład III. Żelazo i stal. Przejście materiału z hut do kopalni. Wpływ wyrobu i przeróbki w warsztatach i na kopalni. Stal tendrowa, nożycowa i konstrukcyjna. Żerdzie.

Piątek 9 grudnia od godz. 18—20: Wykład IV. Liny druciane i ich zastosowanie w przemyśle naftowym. Obciążenie lin. Konstrukcje. Drut. Badanie przy odbiorze. Sobota 10 grudnia od godz. 18—20: Wykład V. Rury. Materiały. Wykonanie. Typy, wymiary, szczegóły wykonania i konstrukcji. Zamawianie i odbiór rur.

Poniedziałek 12 grudnia od godz. 18—20: Wykład VI. Izolacje i szczelności. Rozmaite rodzaje izolacji i szczelności dla instalacji cieplnych w zastosowaniu do przemysłu naftowego.

Wtorek 13 grudnia od godz. 18—20: Wykład VII. Materiały elektrotechniczne. Obowiązujące przepisy w Polsce i w innych krajach, odnoszące się do wyrobu materiałów elektrotechnicznych. Fabrykacja w kraju i zagranicą materiałów elektrotechnicznych. Potrzebne materiały elektrotechniczne w przemyśle naftowym. Ich wady i błędy i sposoby rozpoznawania tychże.

Sroda 14 grudnia od godz. 18—20: Wykład VIII. Materiały elektrotechniczne. Rynki zakupu materiałów elektrotechnicznych. Sposoby zamawiania, sposoby przechowywania. Prowadzenie statystyki wadliwych materiałów i korzystanie z niej przy zakupach.

Piątek 16 grudnia od godz. 18—20: Wykład IX. Stopy łożyskowe.

Sobota 17 grudnia od godz. 18—20: Wykład X. Odbiór techniczny i jego metody. Normy. Zakończenie kursu. Wreczenie streszczeń wykładów.

Powyższe wykłady prowadzi pp.: Inż. Marian Boj, Inż. Wacław Gerlitz, Inż. Stanisław Paraszczak, Dr. Inż. Stanisław Jamroz i Inż. Fryderyk Staub.

Oplata za kurs wynosi 15 zł. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarz kursu p. Inż. Machalski (Mechaniczna Stacja Doświadczalna w Borysławiu, Tel. 644. Sł. 253) do 4 grudnia br.

— „Przemysł Naftowy“, zeszyt 22 z dnia 25 bm opuścił prasę. Zeszyt ten w znacząco zwiększonej objętości (36 stron) przy nosi następujące artykuły: 1. Inż. S. Engl: Wydobywanie ropy przy pomocy sprężonego powietrza. 2. Dyskusja nad referatami, wygłoszonymi na Zjeździe naftowym. 3. M. Christof: „Nowoczesny sposób książkowania“. 4. Z prac nad ustawodawstwem naftowym. 5. Przegląd gospodarczy. 6. Wiadomości bieżące. 7. Przegląd prasy. 8. Korespondencje z zagłębia. 9. Przegląd zagraniczny. 10. Statystyka kopalnian przemysłu naftowego w Polsce.

Z giełdy

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.).

Popyt na dewizy większy.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 8.89 do 8.98 i trzy czwarte.

Rubel złoty bez obrotu; żądano 4.73 i pół, placenoby 4.73.

Akcjami obroty małe, tendencja z początku zebrania słaba, z końcem nieco mocniejsza.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.).

Unia 24.50, Wytwórnia chemiczna 0.90 do 1.00, Herzfeld Victorius 58.0, Dr. May 118.0.

NOTOWANIA ZIOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.).

Londyn 43.45, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wyplaty na Warszawie) 46.80—47.0

Berlin (wyplaty na Poznań) 46.80 do 47.0, Gdańsk 57.46—57.61, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.43—57.57, Wiedeń (czeki) 79.35—79.63, Zurych 58.15, Praga 47.80.

ZBOŻE.

Lwów, 24 listopada.

Pełny zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Ceny niezogół utrzymane, tylko kukurydza rumuńska podrożała.

Tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica dworska 46.50—47.50, pszenica zbiorowa 45.00—46.00, żyto małopolskie 37.25—38.25, jęczmień browarniany 38.00—40.00, jęczmień przemysłowy 34.50—35.50, jęczmień pastewny 31.00—32.00, owies 33.50—34.50, kukurydza rum. 32.00—32.50, ziemniaki przemysłowe 5.00—5.50, fasola biała 45.00—55.00, fasola kolorowa 40.00—50.00, fasola krasa 56.00—66.00, groch pół Victoria 60.00—66.00, groch polny 40.00—50.00, bobik 34.50—35.00, siano prasowane 7.50—8.50, słoma orasowana 4.25—4.75, hreczka 36.00—37.00, len 63.00—66.00, rzepak 61.50—62.50, mąka pszenna 40 prc. 81.50—82.50, mąka pszenna 50 prc. 76.00—76.50, mąka żytnia 65 prc. 59.00, gry sik kukurydziany 52.00—53.00, mąka kukurydziana 34.75—35.75, otręby żytnie netto bez worka 25.25—26.25, otręby pszenne bez worka 25.50—26.50, kasza hreczana (50 prc. cał. 50 pro. pol.) 73.00—74.50, kasza jaglana 71.25—75.25, kasza jęczmienna 62.00—66.00, proso krajowe 37.25—39.75, makuchy konopne lufane 46.50—47.50, mak niebieski 115.00—135.00, mak słwy 85.00—105.00, konieczna czerwona kraj. 265.00—295.00, worki jutowe wyr. Stradom Warty 1.70—1.80, worki Częstochowlanka (75 kg) 1.65—1.70, worki używane dobre 1.50—1.60.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę naszej ukochanej Matce s. p. Teodozji Raczyskiej, zmarłej w Borysławiu 19/X 1927 oraz wszystkim, którzy okazali nam współczucie w nieszczęściu serdeczne Bóg zapłać składają

Janowie Niemczewscy
Piotrowie Kamińscy.

12085n

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 listopada.

Kurs dolara zł 8.87, tendencja spokojna, raczej zniżkowa.

Na giełdzie walutowo-dewizowej względnie w obrotach międzybankowych Praga 26.4050 zł, Wiedeń 125.70, Mediolan 48.75, kursy informacyjne Zurych 172.10 w żądaniu, Londyn za dolary 4.8950—4.8960, kabeł za efektywne dolary w żądaniu za dopłatą 4 pro mille. Transakcje w efektywnych dolarach 8.87 i pół.

Sto złotych w złocie 172.00 zł.

Gram złota 5,9214 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII 1926	Akcje notowane	24 listopada	23 listopada	22 listopada
4.00	5.000	100	0.60	Bank Hipoteczny	120—130	120—125	—
—	6.000	100	0.12—0.13	Bank Przemysłowy	—	—	—
—	3.000	—	0.03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
10.00	4.000	100	103.00	Browary	160.00	—	—
10.40	6.250	100	101.00—103.00	Chodorow	—	—	—
0.50	3.000	—	4.00	Chybie	—	—	—
—	900	10	0.27	Chmielów	—	—	—
—	—	—	2.00—2.10	Łokomotywy	—	—	—
4.00	1.800	20	0.15	Łajota	—	—	—
—	220	—	17.20	Gazolina	33.00—33.25	—	—
—	2.000	100	17.00	Gazy Wschodnie	—	25.5	20.00
0.05	—	—	0.45	Gorka	—	—	34.00—35.00
—	2.625	—	33.00	Niemojowski	2.75	—	—
0.04	—	10	0.28	Oikos	69.00	—	—
0.02	750	25	3.00	Parowozy	—	—	—
—	500	—	1.10	Pezet	—	—	—
—	—	—	0.35	Pocisk	—	—	—
—	—	—	2.70	Polska nafta	—	—	—
2.50	3.000	25	17.25	Polska nafta	3.80—10.00	9.60	9.50
2.00	1.500	100	11.50	Polska nafta	63.50	—	—
—	—	—	49.25—49.50	Polska nafta	—	64.65	—
—	6.600	50	13.00	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.05	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.35	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	1.30	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.40	Polska nafta	—	—	—
1.50	500	—	13.75	Polska nafta	23.30—23.40	23.40	23.60—23.80
—	—	—	0.20	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	14.00	Polska nafta	—	0.75	—
0.10	—	10	0.35	Polska nafta	—	—	—
0.10	—	—	0.70	Polska nafta	—	—	—
0.00	2.010	10	275.00	Polska nafta	—	—	—
0.00	5.500	—	275.00	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	0.60	Polska nafta	—	—	—
100	100000	100	32.00—34.00	Polska nafta	154.50	155.00	60.00
—	—	—	83.75	Polska nafta	—	—	—

Akcje niekotowane

Legijski 50.00
Elektrosan 0.03
Foresta 0.03
Gazy Zachodnie 1.45
Gazociągi 1.45
Jaworzno (po 25) 23.30—23.40
Len 23.40
Lesienice 23.60—23.80
Lukasz 23.60—23.80
Pol. Przem. Naft. 23.60—23.80
Przeworsk. Okaz. 23.60—23.80
Przeworsk. imien. 23.60—23.80
Radziwiłł 23.60—23.80
Schon 23.60—23.80
Bank Polski 154.50
Pol. Przem. Naft. 155.00

Dolar ef. w prywatnych obrotach:

zł. 8.87 1/2

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Waluta	Dawizy	zł.	zł.
Dolar meryk.	zł. 8.85	Lir włoski	zł. 48.43
Nowy York	8.88	Guld. hol.	339.01
Dolar and.	8.88	Kor. czeska	26.35
Funt angielski	43.35	Szwedz.	239.50
Fr. szwajcarski	171.49	Danska	238.40
Fr. francuski	34.93	Norw.	235.75
Fr. belgijski	24.80	Szyling austr.	125.34
Marka niem.	zł. 41.05		

zł.	zł.	zł.	zł.
Gram złota	zł. 5.93	Kor. austr.	zł. 1.80
Dolar	8.85	Skand.	2.38
Dukat	20.38	Marka niem.	2.12
Gulden hol.	3.58	Kubeł	4.45
Funt angielski	43.28	Fr. un. tuc.	1.72
Funt turecki	zł. 39.16		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluta	Dawizy	zł.	zł.
Dolary ameryk.	zł. 8.88	8.90	8.86
Sztokholm	240.40	241.00	239.30
Belgia	124.42	124.74	124.11
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	360.00	360.90	359.10
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43.47	43.58	43.36
Nowy York	8.88	8.92	8.84
Pariz	35.03	35.12	34.95
Praga	26.41	26.47	26.35
Szwajcaria	171.91	172.34	171.43
Wiedeń	125.65	125.93	125.34
Włochy	48.55	48.63	48.47

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Waluta	Dawizy	zł.	zł.
Pariz	zł. 20.31	Kopenhaga	zł. 139.00
Londyn	25.28	Sofia	3.74
Nowy York	5.10	Praga	15.37
Belgia	72.37	Warszawa	85.5
Włochy	28.23	Budapest	90.77
Hiszpania	87.0	Madagaskar	5.11
Holandia	250.40	Ateny	0.90
Berlin	124.42	Konstantyn.	2.68
Wiedeń	133.70	Bukareszt	3.20
Sztokholm	133.70	Reimsburg	13.07
Oslo	137.00	Buenos Aires	221.50

Tendencja: wycieczająca

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Waluta	Dawizy	zł.	zł.
Nowy York	zł. 48.75	Hiszpania	zł. 20.87
Holandia	124.43	Portugalia	2.44
Francja	34.93	Włochy	18.19
Belgia	34.93	Szwecja	18.09
Włochy	48.55	Norwegia	18.34
Niemcy	26.41	Reimsburg	13.07
Szwajcaria	25.28	Praga	15.37

GIEŁDA PARYSKA.

Waluta	Dawizy	zł.	zł.
Londyn	zł. 124.43	Włochy	zł. 18.19
Nowy York	zł. 25.28	Norwegia	zł. 18.34
Belgia	zł. 34.93	Szwecja	zł. 18.09
Hiszpania	zł. 48.75	Niemcy	zł. 13.07
Włochy	zł. 26.41	Szwajcaria	zł. 15.37

GIEŁDA WIEDENSKA.

Waluta	Dawizy	zł.	zł.
Amsterdam	zł. 28.90	Mediolan	zł. 38.35
Belgrad	zł. 124.42	N. York	zł. 48.75
Berlin	zł. 169.00	Oslo	zł. 188.15
Bruszel	zł. 58.79	Pariz	zł. 27.82
Budapest	zł. 123.77	Praga	zł. 20.87
Charkow	zł. 4.28	Sofia	zł. 5.04
Kopenhaga	zł. 119.75	Sztokholm	zł. 190.75
Londyn	zł. 34.93	Warszawa	zł. 85.5
Madryt	zł. 112.70	Zurych	zł. 135.49

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluta	Dawizy	zł.	zł.
6% poz. zlot.	—	10% poz. kol.	103.50
4% poz. dol.	—	5% poz. konw.	62.50
Dolarówka	62.25		

Bank Polski	154.50	Fitzner Gamber	9.25
Bk. Lysk. warsz.	123.00	Litpop	38.50
Bk. Handel. warsz.	123.00	Andrzejew	9.50
Bk. Bk. Przem.	28.00	Nordlin	38.50
Bk. Zachodni	28.00	Cirowieckie	65.00
Bk. ZW. sp. Zar.	89.00	Parowozy	38.50
Aljowski	89.00	Pocisk	3.05
Polis	89.00	Kolin Zielinski	38.50
Aljess	89.00	Kuazki	55.00
Elektryczność	89.00	Starachowice	7.00
Sida i Swian	100.00	Graus	19.50
Chodorow	100.00	Zieleniewski	38.50
Czersk	103.00	Zyrarow	18.00
Czapłotocze	103.00	Borkowski	3.75
W. I. F. Cukn.	84.80	Synyskar Roin-	18.00
Urley	84.80	Hawrusch	15.00
W. I. F. Wegla	114.00	Spiryus	38.50
Polska Narz.	114.00	W. I. F. Zegl.	38.50
Pracja Nouel	45.00	Smielow	38.50
Cegielnia	45.00	Smie potasowa	38.50

21617 No. 1

SUNLANT

MYDŁO

Doskonale do prania i do mycia twarzy i rąk. — Bez żadnych szkodliwych domieszek. — Wydajne w użyciu.

LEVER BROTHERS LIMITED (Anglja).

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz

NAJSTARSZY w kraju zaszczytnie znany skład **Zegarków i Biżuterji J. Dąbrowski**, nast. **J. Dąbrowski L. Rozwarszewski** poleca swój bogaty wybór po cenach konkurencyjnych. **Lwów, Akademicka 2. (Hotel Georgea).** — Dogodne warunki. — Własne pracownice. 12096

SALON antyczny, garnitur klubowy, pianino czarne, świecznik żydowski, łóżka mahoniowe, obrazy Rozwadowskiego, Grabowskiego i Jaroszyńskiego. Sprzedaj okazjonalnie **Hala Aukcyjna, Akademicka 3, 1 p.** Telefon 30-54. 12098

ZAJĘCZE skóry oraz lisy, kuny, ichorze, wydry kupuje pracownia futer **Karola Schürera, Senatorska 10.** 12089

KUPIE szaj (etole) z nurek, soboli lub tomaków najtaniej sprzedaje **Magazyn mebli, Kopernika 23, róg Wronowskiej.** 11765

FORTEPIAN „Bösendorfera” krótki, znakomity sprzedam niedrogo. **Kopernika 26, Skieniarz.** 12087

MEBLE, otomany, bufalki na długoterminowe raty najtaniej sprzedaje **Magazyn mebli, Kopernika 23, róg Wronowskiej.** 11765

FRANKI, kapy, dywany, portjery, chodniki, materje meblowe najsolidniej sprzedaje **Wanik, plac Marjański 5, 1. piętro.** 11588

OFICERSKIE sukna na płaszcze, mundury sprzedaje najtaniej firma **Wittels, Kurowskiego 7** udzielając kredytu do dziesięciu miesięcy przy cenach ściśle gotówkowych. 11309

OPONY Samochodowe Englebert najlepszej jakości, wszystkie wymiary na składzie. Zastępczo **Cyklar, Lwów, Romanowicza 9.** Telefon 40-01. 11773

BIŻUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — **Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjański 5.** 11926

ALBUMY, teki i tuby na adresy i dyplomy, księgi pamiątkowe, wykonuje artystyczna introligatornia **Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1 c.** 9561

MATERACE
WŁADYSŁAW WEBER, Lwów, BATORO 22

FORTEPIAN lub pianino używane kupię. **Gotówka, Nowacki, Piłsudskiego 17.** 11202

KAPŁUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie tanio **Topolnicka Kopernika 1, Pa sz Mikołascha 1 p.** 11656

KUPIE willę z komfortem. **Administracja „K. zaraz”.** 11920

DO SPRZEDANIA dukaty Władysława IV, Stefana Batorego, rzymskie monety złote oraz antyczna makata polska. **Ossolińskich 9. 1. p. ganek, drzwi 8.** 11922

ABAZURY artystyczne poleca się **Piżsudskiego 6.** 12066

GATER 24-calowy sprzedam. **Listy pod: „Gater po remoncie” do Biura ogłoszeń Jagiellońska 7.** 12069

MOTOR 19-konny prąd zmienny s sprzedam. **Listy pod „Motor” do Biura ogłoszeń Jagiellońska 7.** 12068

ANTYCZNA serwanika — okazjonalnie do sprzedania — sk ad papieru i ksiąg handlowych **Krawjański i Spółka, Lwów, plac Marjański 8.** 12065

FABRYKA KORKÓW **LWÓW** 7804

ORMIAŃSKA 12.

DYWANY chodniki, kapy garnitury, portjery, firanki, materje meblowe poleca najtaniej

K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4 tylko naprzeciw Szkołwrona. 11916

SZCZOTKI wszelkich rodza i, sukna i ściarki do podłóg, wióra stalowe, masę podłogową, wosk, terpentynę, trzepaczki, rogózki kokosowe, mydło do prania i t. p. poleca 11097

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

NOWY TYP WZMOCNIONYCH OPON „Michelin”

już nadszedł do składu

Witold Tranda

Lwów, Podleskiego 2. 117-5

Gospodarstwo rybne

w Konkolnikach, poczta Bolszowce, koło Halicza, ma na sprzedaż

rasowy narybek Karpia, wielkości 2 do 7 dkg., po nadzwyczaj niskiej cenie. 11617

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcionarjuszów Spółki Akcyjnej

„A R M A”

FABRYKA BRONI I MASZYN WE LWOWIE

odbędzie się dnia 12-go grudnia 1927, o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu fabrycznym przy placu Bema 3. z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2. Sprawozdanie Zarządu za rok bilansowy 1925 i 1926.

3. Częściowa reasumpcja uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 7 maja 1925 w sprawie przeniesienia kwoty Zł. 100.000.— z kapitału rezerwowego na kapitał akcyjny i uzupełnienie uchwały w sprawie bilansu złotowego co do nominalnej wartości i ilości akcji przy odpowiedniej zmianie statutu.

4. Przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1925 i 1926, oraz sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za powyższe lata z wnioskiem na udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Zawiadowczej.

5. Wniosek Rady Zawiadowczej na odpisanie kapitału rezerwowego na pokrycie strat z roku 1925.

6. Podwyższenie dotychczasowego kapitału.

We Lwowie, dnia 22 listopada 1927.

W myśl § 25 statutu: Prawo głosowania przysługuje tym właścicielom akcji na okaziciela opiewających, którzy złożą je najpóźniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem w Spółce, lub w jednej z krajowych instytucji finansowych, tudzież tym właścicielom akcji imiennych, którzy wpisanii zostali w księgach Spółki najmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem. Akcjonariuszom, którzy w ten sposób swoje prawo głosowania wykazali, wydane będą

KAMIENCE III piętro, komfort, czynsz 1600 zł, cena 21000 dol. Kamienicę z bramą wjazdową, garaż, komfort, czynsz 900 zł, cena 16 000 dol. Kamienicę II piętro, komfort, czynsz 800 zł, cena 13 500 dol. Kamienicę II piętro, czynsz 80 zł, cena 8 000 dol. Wiadomość z grzeczności **Dr. Mayer, ul. Kościuszki 3/II od 4-6.** 11807

KILIMY
Wyroby KOSZYKARSKIE
ZABAWKI
w wielkim wyborze
ŁOWICKIE kapy na łóżka, stoły i t. d.
SZTUKA LUDOWA, FIGURY terakotowe poleca najtaniej
KOPERNIKA 11.
tel. 26-09
Ludwik Hegedüs.
12077

PIECE KUCHENKI ŻELAZNE
WAGI, NARZĘDZIA
BECZKI ŻELAZNE
J. SZUMAN s. o. p.
handel tow. żel. i art. technicz.
Lwów, ul. Gródecka 2 B. — Telef. 41-47.

Sandacz świeży
nadszedł dziś do handlu
Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4. Telef. 25-54. 12097

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

ZAMIKOWANY rolnik, kawaler, zna gruntownie wszystkie gałęzie rolnictwa, prowadził wzorową hodowlę karp i pierwszorzędne poleceniami, szuka posady rządzący, może ewentualnie jednocześnie prowadzić gospodarstwo rybne — chętnie na ordynarje. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod Nr. „1361” 11214

BUCHALTER BILANSISTA długoletni prourent po ważnego handlowo-przemysłowego przedsiębiorstwa obce, języki polak, zmieni posadę. Zgłoszenia do administracji dla „Labor” 11899

tału akcyjnego Spółki do wysokości Zł. 300.000.— drogą emisji nowych 25.000 sztuk akcji o nominalnej wartości Zł. 10.— każda, z zachowaniem stosunku akcji imiennych do okazicielskich (§ 7 statutu Spółki).

7. Odpowiednia zmiana § 6 statutu Spółki.

8. Repartycja nowych akcji w tym kierunku, że na każdą akcję 10-złotową, powstałą z wymiany dawnych 20 akcji po 10.000 Mkp., przypadnie każdemu akcjonariuszowi prawo do subskrypcji 5 akcji nowych po kursie nominalnym Zł. 10.— z doliczeniem podatku giełdowego i kosztów konfekcji.

9. Wybór Członków Rady Zawiadowczej i ustanowienie wysokości wynagrodzenia dla niej i dla Członków Komitetu Wykonawczego.

10. Wybór Komisji Rewizyjnej i ustanowienie wysokości wynagrodzenia dla jej Członków.

11. Wnioski Członków.

Za Radę Zawiadowczą:

Dr. Stanisław hr. Mycielski

Prezes.

karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości akcji i przypadających na nie głosów.

W myśl § 23 statutu: Sprawy, podlegające decyzji Walnego Zgromadzenia, winne być wnoszone za pośrednictwem Rady Zawiadowczej. Akcjonariusze, życzący sobie wystąpić z wnioskiem na Walnym Zgromadzeniu, winni zwrócić się w tym celu pisemnie do Rady Zawiadowczej co najmniej na 8 dni przed Walnym Zgromadzeniem.

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kucharzy, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miesztową, dworską, restauracyjną. 10569

KORRESPONDENTKA władająca biegle językami francuskim i angielskim, także niemieckim i włoskim, pismo maszynowe, stenografia, poszukuje odpowiedniego zajęcia stałego lub dorywczego (listy, kontrakty). Wiadomość w administracji pod „Korespondencja”. 11706

PRZYJME bezpłatną posadę do zarządu domem w domach obywatelskich w Haller, Dunajów, województwo tarnopolskie. 11855

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

POTRZEBNA lepsza służąca lub panienka do dzieci lat 2 i 5 do Buczacza. Wiadomość: **Krykiewicz, Zamarynow, Lwowska 29.** 12072

KUCHARKA do wszystkiego z doświadczeniem i poleceniami potrzebna od zaraz. **Batorego 34 drzwi XVI od 2-4.** 12073

POSZUKIWANY 11963

PRZEDSTAWICIEL

wprowadzony dobrze w branży leśnej i nalcianej, dla sprzedaży wagoników i parowozów wąskotorowych pierwszorzędnych wytwórni krajowych na rejon Małopolski. — Oferty tylko poważnych reilektantów obeznanych z branżą kolejową nadsyłać do Biura Ogłoszeń **Teofila Pietraszka** w Warszawie, ul. Marszałkowska 115 sub: „TABOR”.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany, elektryka, opał, z całym utrzymaniem dla pań od 15 grudnia do wynajęcia, pod „Urzędnicza” w administracji 12067

POKÓJ do wynajęcia, wchód z przedpokoju osobno. **Wyspiańskiego 7, parter.** 12070

TANI pokój dla akademika do wynajęcia. **Listopada 43, drzwi 12.** 12093

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia. **Pijarów 27.** 12098

POKÓJ frontowy z osobnym wejściem, dla dwóch zamężnych par z wkiem lub bez przy ulicy **Leona Sapiehy 1, 69 drzwi nr 5.** 1 026

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE inteligentnej rzymsko-katolickiej panny do dzieci 3-6 lat i pomocy w domu. Zgłoszenia z warunkami: **Romanowska, Nadleśnictwo Zielona p. Nadwórna.** 11953

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista **dr. Frisch, Wątownia 11.** 11179

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej **Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18-48.** 11744

Konkurs.

Zarząd Kasy Chorych m. Poznania rozpisuje dodatkowo konkurs na stanowisko

2 lekarzy dentystów

2 techników dentystów

Podania należy wnosić do dnia 10 grudnia 1927 r. do Zarządu Kasy Chorych m. Poznania z dołączeniem

- 1) odpisu dyplomu,
- 2) odpisów świadectw,
- 3) curriculum vitae,
- 4) fotografii,
- 5) określić wymagane wynagrodzenie.

12075

ZA ZARZĄD

Kasy Chorych m. Poznania

(—) **Krawczyk**

p. o Dyrektora.

(—) **Adamek**

Przewodniczący.

5%

niżej cen fabrycznych sprzedaje firma

5% MAGAZYN CHIC 5%

Lwów, L. Sapiehy 27.

Śniegowie i Kalosze

Tretorni i Pege.

5%

Telefon 28-02.

11892

Zarząd Spółki gospodarczej nauczycieli szkół ludowych w Złoczowie

Spółdzielni z rejestr. z ogr. odpow. w likwidacji

wzywa swoich wierzycieli do zgłoszenia pretensji w ciągu sześciu tygodni od daty pierwszego ogłoszenia.

12094 Zarząd.

Złoczów, dnia 21 listopada 1927 r.

Czasopisma

oraz **wszelkie druki**

przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.